



Trzeba coś dobrego zrobić dla innych

Wywiad z Hanką Brulińską, aktorką Teatru Osterwy, reżyserką i autorką wystawy fotograficznej „Dzieci z Jambiani”

MAGAZYN • STRONY 10-11

PIĄTEK-NIEDZIELA
14–16 LUTEGO 2020

Redaktor wydania:

Krzysztof Wiejak

Cena 3,00 zł

(w tym 8% VAT)

Rok XXVI Nr 31 (6739)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325



Zgubne skutki studniówki

OŚWIATA I ZDROWIE Najpierw w internecie pojawił się film, na którym widać, jak wiceprezydent Chełma Daniel Domoradzki na studniówce pije alkohol z młodzieżą. Potem nadeszła informacja o jego nagłej dymisji. Oficjalny powód: względy zdrowotne



W poście na FB wiceprezydent potwierdził, że na studniówkach był jako reprezentant UM Chełm odpowiedzialny za sprawy oświaty, a nie jako osoba prywatna, jak utrzymywał w jednym z oświadczeń. Wpis później zniknął

FOT. NADESKANE

Wojciech Zakrzewski

Dymisja wysoko postawionego urzędnika już dawno nie wywołała tylu emocji co przypadek wiceprezydenta Domoradzkiego, prominentnego polityka Porozumienia Jarosława Gowina, szefa lokalnych struktur tego ugrupowania. Gdy od środy wieczorem dopytaliśmy o sprawę filmu nakręconego na studniówce Zespołu Szkół Energetycznych i Transportowych, sytuacja zmieniała się jak w

kalejdoskopie. Pojawiały się kolejne oświadczenia zarówno Domoradzkiego, jak i jego szefa.

Wiceprezydent na studniówce

– Pan Daniel Domoradzki nie jest II zastępcą prezydenta i pracownikiem Urzędu Miasta Chełm. Przyjąłem wczoraj (w środę – red.) złożoną przez niego rezygnację motywowaną względami zdrowotnymi. Przy tym wyraźnie należy podkreślić, że nie mając świadomości o „krążącym w sieci” nagraniu – oświadczył wczoraj Jakub Banaszek, prezydent Chełma. – Podkreślam, że nie widziałem przywołanego nagrania i nie byłem też świadkiem takiej sytuacji. Nie zmienia to jednak faktu, że – o ile to prawda – oceniam takie postępowanie za naganne.

Wątpliwości dotyczące przyczyn dymisji budzi zbieżność w czasie tej decy-

zji z ujawnieniem filmu ze studniówki. Domoradzki został nagrany, jak pije alkohol z młodzieżą Zespołu Szkół Energetycznych i Transportowych w Chełmie. Był tam oficjalnie jako przedstawiciel Urzędu Miasta. Sam o tym pisał na swoim profilu na FB, ale później post ten zniknął.

Świętowano w niedzielę 12 stycznia, poza szkołą w domu weselnym. – Było przemówienie, wiceprezydent Chełma życzył nam dobrej zabawy i zdania matury – opowiada jeden z uczestników balu. Potem siedział przy stole z nauczycielami.

Już po 21-szej chodził pomiędzy stołami. Robiliśmy sobie z nim zdjęcia. Chłopaki pili z nim i klepali po plecach, nikt się z niczym nie chował. Fajnie było i tyle

Na kadrach z filmu przestało do naszej redakcji widać, jak ówczesny wiceprezydent Daniel Domoradzki pije alkohol z młodzieżą

FOT. NADESKANE

– mówi Dziennikowi uczestnik studniówki.

Przemodlił się i podał do dymisji

Sam wiceprezydent sprawę swojej dymisji argumentuje względami zdrowotnymi. – 31 stycznia w związku z poważnymi uszkodzeniami lewego ucha, pogłębiającym się niedosłuchem i co za tym idzie koniecznym zabiegiem operacyjnym, po przeanalizowaniu sprawy i przemodleniu, podjąłem

decyzję o rezygnacji z funkcji zastępcy prezydenta miasta Chełm. Po powrocie (11 lutego – red.), odbyłem rozmowę z prezydentem Jakubem Banaszkiem, który pozytywnie rozpatrzył moją prośbę, odwołując mnie z funkcji wiceprezydenta Chełma – napisał na swym facebookowym profilu Daniel Domoradzki.

Tę wersję podtrzymał prezydent Banaszek. – Wiceprezydent poprosił o odwołanie, argumentując swoją decyzję względami zdrowotnymi – pisze w oficjalnym komunikacie chełmski Urząd Miasta. Pismo zostało rozesłane do mediów po tym, jak na stronie dziennikwschodni.pl opublikowaliśmy film ze studniówki.

Prezydent Banaszek wyznaczył już nowego zastępcę. To Dorota Cieślak, dotychczasowa podwładna Domoradzkiego, dyrektor Departamentu Oświaty UM Chełm.



FOT. ARCHIWUM

Wierzę, że to nie koniec

„Panie Boże, zaczynamy walczyć” – to pierwsze słowa Romualda Lipki, kiedy usłyszał od lekarzy, że jest poważnie chory. Wierzył, że wróci do zdrowia. Walczył. Kiedy siadał za klawiszami, widział publiczność, przestawało boleć

Wspomnienie o najbardziej znanym lubelskim kompozytorze dziś w **MAGAZYNIE NA STRONACH 4-5**

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

Podwładny.

Robert Malicki, prokurator z Zamościa, który odmówił ścigania

swojego przełożonego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry za nielegalną agitację wyborczą w publicznym urzędzie, awansował na szefa Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Należy uznać to za przejaw sympatii do konkretnej osoby – wytłumaczył prokurator prokuratora Ziobrę umarżając śledztwo.

To dopiero początek kariery sympatycznego prokuratora



Wtorek

Zdrowie.

Irmína Nikiel nie kieruje już Wojewódzką Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną w Lublinie – zdecydował wojewoda lubelski. Przyczyną odwołania była obawa o prawidłowe wykonywanie zadań Państwowej Inspekcji Sanitarnej w województwie lubelskim.

To pierwsza w tym sezonie ofiara mobbingowirusa w województwie



Środa

Zdolny.

Były poseł Stanisław Żmijan (PO) dostał pracę w Urzędzie Miasta w Międzyrzeczu Podlaskim. Jest zastępcą naczelnika Wydziału Strategii i Rozwoju, a stanowisko objął bez konkursu. – To dość trudne stanowisko, wymagające i nadzoru, i aktywności. Początkujący urzędnicy po administracji nie poradziłiby sobie – uzasadnił burmistrz.

Tak oto w Międzyrzeczu wystartował gminny program „Roboty dla swoich”



Czwartek

Na Berdyczów.

Górnicy z „Bogdanki” zostali poproszeni przez swoich kolegów ze

Śląska o wzięcie udziału w warszawskiej demonstracji, by sprzeciwić się m.in. importowi węgla. Związkowcy spod Lublina generalnie są za, ale do stolicy raczej nie pojadą. Poprą jednak kolegów... listownie

W sumie mogą też im wysłać maila. Efekt ten sam, a mniej zachodu



Palma tygodnia

Wyczyn.

Prezydent

Lublina

Krzysztof Żuk

na pierwszy

obciąż o 28

mln zł wydatki

na komunikację

miejską w tym roku,

a potem – po

licznych protestach

pasażerów

wkurzonych na

zapchane autobusy

– ogłosił sukces,

że dołoży 5 mln zł.

Tytuł Samorządowca Roku 2019 dla

prezydenta jak najbardziej zasłużony



Sprzęt stoi. A mógłby badać

NIEPOROZUMIENIE Nawet kilkunastu pacjentów tygodniowo mogłoby skorzystać z nowoczesnej diagnostyki onkologicznej w Zamościu. Nie mają jednak takiej szansy, bo ośrodek nie dostał kontraktu z NFZ

Katarzyna Prus

To absurd, żeby najnowocześniejszy sprzęt do diagnostyki onkologicznej był wykorzystywany zaledwie w kilku procentach, a pacjenci z powiatu zamojskiego i powiatów ościennych musieli jechać aż do Lublina, bo tam jedyny ośrodek na całe województwo ma kontrakt – oburza się Jolanta Sprawka, przewodnicząca zamojskich „Amazonki”. – Dla pacjenta onkologicznego to dodatkowy wysiłek, a także koszty dojazdu i czas, bo na badanie trzeba czekać ok. miesiąca do dwóch. Gdzie tu logika chociażby w kontekście ogłoszonej ostatnio Narodowej Strategii Onkologicznej, która zakłada jak najlepszy dostęp do kompleksowej opieki – pyta przewodnicząca.

Chodzi o badanie PET-CT. O kontrakt na to świadczenie od czterech lat stara się Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Nu-Med w Zamościu. Zamojskie „Amazonki” zebrały ok. 5 tys. podpisów mieszkańców z powiatów zamojskiego i



Sprzęt o wartości 8 mln zł stoi praktycznie nie wykorzystany. Chętnych na drogie badania w ramach prywatnej usługi brakuje, a kontraktu z NFZ wciąż nie ma

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

hrubieszowskiego pod petycją w sprawie kontraktu. Pisma trafiły do wojewody i NFZ.

– Badanie PET-CT jest znacznie dokładniejsze niż tomografia. Wykorzystuje się je m.in. w diagnostyce chłoniaków, nowotworów płuc, głowy i szyi, gruczolę krokowego, a także w trakcie leczenia onkologicznego, np. żeby ocenić, czy prowadzona radioterapia lub chemioterapia jest skuteczna – tłumaczy dr n.med.

Krzysztof Patyra, dyrektor ds. medycznych Nu-Med. – Możemy szacować, że w powiatach zamojskim, hrubieszowskim i chełmskim jest kilka tysięcy pacjentów, którzy czekają na takie badanie. A muszą jechać aż do Lublina, bo w Zamościu nie mogą go wykonać na NFZ.

– To kolejny przykład, kiedy o pacjencie myśli się na końcu. Traktuje się go jak przedmiot, a nie jak podmiot. Jediną alternatywą jest wykonanie ba-

dania prywatnie, ale na to stać niewielu – zaznacza Jolanta Sprawka.

Gdyby Nu-Med zdobył kontrakt, mógłby diagnozować 10-15 osób tygodniowo w ramach NFZ. – Mamy najnowocześniejszy sprzęt za 8 mln zł, ale nie mając kontraktu możemy go używać tylko w ramach badań klinicznych. To zaprzeczenie tego, do czego powinno się dążyć w onkologii, czyli szybkiej diagnostyki – podkreśla Krzysztof

Urbanik, członek rady nadzorczej Nu-Med.

NFZ wycenia takie badanie na ok. 3 tys. zł. Tyle też musiałby zapłacić pacjent, który chciałby je zrobić prywatnie. – Świadczenia w zakresie PET-CT na terenie województwa są zabezpieczone w SPSK Nr 4 w Lublinie – komentuje tymczasem Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka lubelskiego NFZ i dodaje, że zgodnie z zaleceniami w Mapach Potrzeb Zdrowotnych dla Lubelskiego, do 2025 r. wystarczy jedno urządzenie do takich badań.

Dodaje, że lubelski NFZ prosił o opinię w sprawie ewentualnej poprawy dostępności do tych badań konsultantów wojewódzkich w dziedzinach: onkologii klinicznej, radiologii i diagnostyki obrazowej, medycyny nuklearnej i radiologii.

– Podkreślają, że potencjał SPSK4, przy odpowiednim poziomie finansowania badań, jest w stanie zabezpieczyć diagnostykę dla obszaru całego województwa – mówi Bartoszek i dodaje, że wartość kontraktu z SPSK4 co roku rośnie. W ubiegłym wynosiła ok. 6,4 mln zł.

Zamojscy sędziowie wsparciem „dobrej zmiany”

Kilkudziesięciu sędziów z okręgu zamojskiego podpisało listy poparcia dla kandydatów do nowej Krajowej Rady Sądownictwa. Ma tego dowodzić lista nazwisk opublikowana przez prorządowy portal w polityce.pl. Z żadnego innego okręgu nie było takiego wsparcia.

Krajowa Rada Sądownictwa decyduje o sędziowskich awansach. Jest więc kluczowa do przeprowadzenia zmian w sądownictwie, forsowanych przez rząd. PiS rozwiązało poprzednią KRS podczas trwania jej kadencji. W 2018 r. powołano nową KRS, w skład której weszło 15 sędziów wybranych przez polityków obozu rządzącego. Nie wiadomo, jak ich wybierano. Zgodnie z przepisami każdy z kandydatów powinien zgromadzić przynajmniej 25 głosów

poparcia od innych sędziów. List poparcia do tej pory jednak nie ujawniono. Sejm miesiącami odmawiał, aż sprawa trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Uznał on, że listy powinny być jawne. Identyczne stanowisko zajął również Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie. W środę Marszałek Sejmu Elżbieta Witek zapowiedziała, że Kancelaria Sejmu rozpocznie ujawnienie list „kiedy tylko będzie pisemne uzasadnienie wyroku sądu administracyjnego”.

Portal wpolityce.pl opublikował jednak listę 361 sędziów z całego kraju, którzy mieli poprzeć kandydatów do nowej KRS. Nie ujawniono oryginalnych list. Publikacja to jedynie wykaz nazwisk. Przy każdym z sędziów wskazano, w jakim sądzie orzeka. Nie wiadomo jednak, którego z kandydatów poparł.

Na listę trafiło blisko 60 sędziów z naszego regionu. Niemal wszyscy to sędziowie z okręgu zamojskiego: tamtejszego sądu okręgowego i podległych mu sądów rejonowych.

Wyjątkiem jest sędzia Paweł Buchoń z Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej. W wykazie nie znaleźliśmy sędziów z Lublina i tutejszego okręgu (widniejąca na liście sędzia Ewa Helmecka orzeka w Lubaczowie, a nie w Lubartowie, jak podaje portal wpolityce.pl – red.).

Na liście widnieje m.in. ośmioro sędziów Sądu Okręgowego w Zamościu. Wśród nich jest prezes tego sądu Jerzy Żurawicki. Na liście znalazł się również wiceprezes zamojskiego „okręgu” sędzia

Tadeusz Bizior, powołany w 2017 r. po kadrowych czyszczeniach, jakie resort sprawiedliwości przeprowadził wówczas w sądach w całym kraju. W ubiegłym roku do Sądu Okręgowego w Zamościu trafiła sędzia Lidia Bizior, która również figuruje na liście poparcia kandydatów do nowej KRS.

Znajdziemy tam także sędziego Adama Abraszka, prezesa Sądu Rejonowego w Zamościu, który awansował na to stanowisko po tym, jak poparł kandydatów do nowej KRS. Na liście figuruje po kilkunastu sędziów z zamojskiego „rejonu” oraz Sądu Rejonowego w Biłgoraju. Jest tam również aż 10 sędziów z Sądu Rejonowego w Tomaszowie Lubelskim. W wykazie znajdziemy również sędziów z Janowa Lubelskiego i Krasnegostawu, łącznie z prezesem tutejszego sądu – Wojciechem Osińskim.

JACEK SZYDŁOWSKI



WSZĘDZIE BLISKO

Eurowings

Lublin ✈️ Kolonia / Bonn

Bezpośrednio: środy, niedziele

www.eurowings.com

ZUS wysłał PIT-y

Prawie 460 tysięcy deklaracji PIT trafiło do klientów ZUS w województwie lubelskim. Zakład zakończył właśnie wysyłkę informacji i rozliczeń podatkowych do emerytów, rencistów i osób pobierających zasiłki.

ZUS ma obowiązek przesłać PIT-y do końca lutego. Najpóźniej po weekendzie dokumenty trafiają do wszystkich, którzy w ubiegłym roku pobierali świadczenia z ubezpieczeń społecznych. W województwie lubelskim PIT-y z ZUS otrzyma w sumie 459,3 tys. osób, głównie emerytów i rencistów. Znacząca większość z nich (390 tys.) dostanie PIT-40A. To gotowe rozliczenie dla emerytów i rencistów, którzy przynajmniej w grudniu pobierali świadczenie z ZUS i nadal je otrzymują. Na tej samej zasadzie PIT-40A trafia także do osób, które korzystały ze świadczenia przedemerytalnego lub zasiłku przedemerytalnego, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego czy renty socjalnej. Prawie wszyscy pozostali otrzymają z ZUS informację o

dochodach, czyli PIT-11A. Chodzi o osoby, które w ubiegłym roku pobierały z ZUS świadczenia z ubezpieczenia chorobowego, np. zasiłek chorobowy lub macierzyński. PIT-11A dostanie też część emerytów i rencistów, na przykład ci, którzy rozliczają się razem z małżonkami.

Dostałem PIT – co dalej?

Dla osób, które nie mają dodatkowych dochodów poza świadczeniem z ZUS, PIT-40A jest gotowym rozliczeniem podatkowym. Dla pozostałych emerytów i rencistów ten formularz jest po prostu informacją o dochodach. Przypominamy, że każdy emeryt i rencista może również przekazać „1 procent” podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego. Jeżeli jest to ta sama organizacja co w roku ubiegłym, nie trzeba składać dodatkowych dokumentów. Natomiast podatnik, który chce zmienić odbiorcę „1 procenta”, powinien dostarczyć do urzędu skarbowego wypełniony druk PIT-OP.

OPRAC. (RED)

Znaleziono ciało zaginionej

Tragicznie zakończyły się poszukiwania kobiety z Janowa Lubelskiego. Zwłoki 42-latkę znaleziono w czwartek. Jak informowaliśmy, kobieta była widziana po raz ostatni przedwcześnie o godz. 4.30. Wyszła z domu do apteki i od tego czasu nie nawiązała kontaktu z rodziną.

Poszukiwania kobiety trwały dwie doby. W czwartek policja poinformowała o zakończeniu poszukiwań. Zwłoki 42-latkę znaleziono na terenie woj. mazowieckiego. Na razie nie są znane przyczyny śmierci kobiety.

(PAT)

Nie dały się nabrać

WZamościu oszuści musieli obejść się smakiem. Tym razem dzwonili do mieszkanki podając się za funkcjonariuszy CBŚP. Wymyślali historie o rzekomej kradzieży danych z dowodu osobistego, które miały posłużyć do celów przestępczych. W środę na telefony stacjonarne dzwonił mężczyzna, który podając się za funkcjonariusza Centralnego Biura Śledczego Policji informował, że grupa przestępcza jest w posiadaniu ich danych osobowych i mogą je wykorzystać w celu popełnienia

przestępstwa. Osobą, która przekazała te dane, miał być pracownik banku. Jedną z zamościerek usłyszała również, że hakerzy „namierzili” jej konto bankowe i w związku z tym zgromadzone tam oszczędności są zagrożone. Jednak mieszkanki Zamościa nie dały się oszukać. Słyszając historie wymyślone przez oszustów od razu zaczęły podejrzewać, że może chodzić o próbę wyłudzenia pieniędzy. Stanowczo reagowały kończąc rozmowę i powiadomiły policję.

(RED)

Za mała kara dla oprawców

ZBRODNI Jest odwołanie prokuratury w sprawie śmiertelnego pobicia w miejscowości Bzite. Dwaj mężczyźni skatowali kierowcę, który wcześniej ochlapał jednego z nich. Zaostrzenia wyroku w tej sprawie domagał się minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro



Napastnicy zostali zatrzymani niedługo po ataku. Swoją ofiarę bili metalową pałką i trzonkiem siekiery

FOT. ARCHIWUM

Jacek Szydłowski

Wyrok w tej sprawie zapadał pod koniec ubiegłego roku. Zamojski sąd skazał Patryka H. i Pawła S. odpowiednio na 5 i 4 lata więzienia. Obaj muszą też zapłacić po 50 tys. zł zadośćuczynienia na rzecz dzieci zmarłego mężczyzny.

– Wyrok ten jest sprzeczny z elementarnym poczuciem sprawiedliwości za brutalne odebranie życia człowiekowi

– ocenił później w rozmowie z PAP minister sprawiedliwości prokurator ge-

neralny Zbigniew Ziobro. Poinformował również, że „poleciał prokuratorom, aby w przypadkach brutalnych przestępstw żądali wyroków w granicach najwyższych zagrożeń przewidzianych przez kodeks karny. Jeśli sąd wyda łagodniejszy wyrok, prokuratorzy mają się odwoływać. Tak też postąpili śledczy z Zamościa. Zgodnie z poleceniem szefa resortu odwołali się od wyroku do Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

W naszej ocenie orzeczona kara jest rażąco niewspółmierna do winy – mówi Artur Szykuła, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu. – Kwestionujemy ocenę prawnej czynu. Poza tym nasze

zarzuty dotyczą uchybień proceduralnych, których dopuścił się sąd pierwszej instancji.

Obaj mężczyźni zostali skazani za pobicie ze skutkiem śmiertelnym. Grozi za

ZBRODNI ZA OCHLAPANIE

Proces dotyczył napaści, do której doszło pod koniec stycznia ubiegłego roku w miejscowości Bzite niedaleko Krasnegostawu. Ofiara, 38-letni mężczyzna, jechał razem z dzieckiem. Wrzucił komentarza. Po drodze kierowca ochlapał błotem 21-letniego Patryka H. oraz jego dziewczynę. Młody mężczyzna postanowił się zemścić. Poprosił o pomoc swojego kolegę – Pawła S. Obaj wybrali się do domu kierowcy, który mieszkał w tej samej

to do 10 lat więzienia. Prokuratura domaga się skazania ich za zabójstwo. W takiej sytuacji Patryk H. i Paweł S. musieliby się liczyć z karą do 25 lat pozbawienia wolności lub nawet z dożywociem.

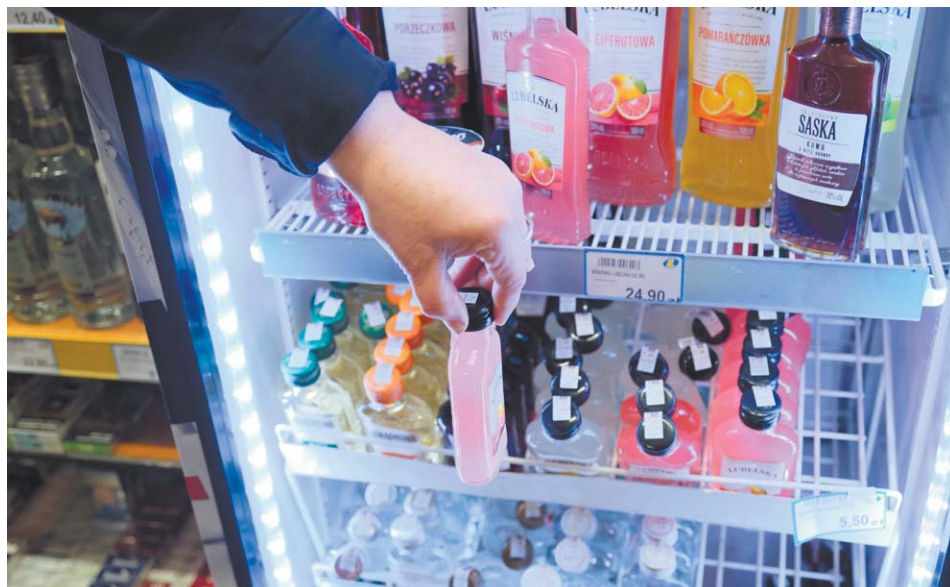
miejscowości. Tam między mężczyznami wywiązała się kłótnia. Bardzo szybko doszło do rękoczynów. Patryk H. i jego kolega byli uzbrojeni w metalową pałkę i trzonki siekiery. Bili nimi 38-latkę. Zadawali mu ciosy w głowę. Mężczyzna został uderzony kilkanaście razy. Kilka ciosów doprowadziło do pęknięcia czaszki. Pobity mężczyzna trafił do szpitala. Zmarł dwa dni później z powodu obrzęku mózgu.

Chcą debaty o „małpkach”

Wódka sprzedawana w butelkach do 300 ml, czyli tzw. małpkach, ma być droższa. Wszystko za sprawą dodatkowych opłat, które mogą zostać nałożone już 1 kwietnia. To nie primaaprilisowy żart, dlatego Polska Izba Handlu apeluje o przeprowadzenie w tej sprawie konsultacji publicznych. Podwyżki podatku od napojów alkoholowych sprzedawanych w małych butelkach to rządowy projekt, który trafił już do Sejmu. Według pomysłodawców zmiany mają doprowadzić do tego, że po alkohol będziemy sięgać rzadziej niż dotychczas. To istotne, bo z badań Nielsena wynika, że sprzedaż butelek o małych pojemnościach w ubiegłym roku wzrosła o 58 proc. Butelki o pojemności 100 i 200 ml to natomiast aż jedna trzecia całego rynku wódki w Polsce.

Z danych firmy badawczej Synergion wynika, że w całym kraju każdego dnia sprzedawanych jest nawet 3 miliony „małpek”, z czego milion do południa.

– Półlitrowki i butelki większe zaczynają się dobrze sprzedawać w piątek po godzinie 14. W ciągu tygodnia proszą o nie tylko pojedynczy klienci. Inaczej jest z małpkami – opowiada sprzedawczyni jednego z sieciowych sklepów w centrum Lublina. – Sprzedają się już od godziny 6.00. Najpierw przychodzą panowie, którzy wyprowadzają psy. Przed 7.00 mam kilka stałych klientek, które kupują je w drodze do pracy. Gdy z niej wracają, biorą następne. Pleć



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nie ma tu znaczenia. Ten towar sprzedaje się doskonale przez całą dobę. Żeby ograniczyć ilość sprzedawanych małpek, rząd

chce wprowadzić dodatkowe opłaty. Wnosić one mają 25 zł za każdy liter stuprocentowego alkoholu sprzedawanego w opakowaniach o objętości do

300 ml. A to oznacza, że każda 100 ml – 40-proc. małpka zdrożeje o złotówkę. W to, że podwyżka zniechęci do picia, nie wierzą członkowie

Polskiej Izby Handlu, czyli najszerzej reprezentacji handlu detalicznego w Polsce. Jej członkowie uważają, że taki przepis zwiększy tylko szarą strefę i popchnie ludzi do kupowania alkoholu szmuglowanego zza wschodniej granicy.

– Apelujemy zatem o możliwość odniesienia się do projektu przyjętego przez Radę Ministrów na etapie parlamentarnym – mówi Waldemar Nowakowski, prezes PIH. – Chcemy przeprowadzenia na ten temat szerokich konsultacji publicznych.

PIH chce także, żeby przepisy weszły w życie nie 1 kwietnia, ale najwcześniej w przyszłym roku. Wszystko po to, by dać przedsiębiorcom czas na przygotowanie się do nowych przepisów. Butelki o pojemności 100 i 200 ml to aż jedna trzecia całego rynku wódki w Polsce

Z trzech ulic ma zniknąć 212 drzew. Ekolodzy planują demonstrację

DECYZJA Miasto wybrało firmy, które przebudują Al. Racławickie, ul. Lipową i ul. Poniatowskiego. Za 104 mln zł zajmą się tym spółki z Lubartowa i Lublina. Ostro krytykowaną przebudowa ma się wiązać z usunięciem 212 drzew. – Czas wyjść na ulicę – mówią aktywiści broniący drzew i zapowiadają na 21 marca dużą demonstrację

Dominik Smaga

Miejski przetarg wygrały dwie firmy, które wspólnie złożyły najtańszą ofertę: Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów oraz Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lublina. Na wykonanie wszystkich prac będą mieć czas do czerwca 2021 r. Mają za to dostać niemal 104 mln zł zapłaty.

Wynik przetargu nie jest jeszcze prawomocny. – Po zostale startujące firmy mają 10 dni na ewentualne odwołania – informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza. Przypomnijmy, że o kontrakt starał się też pruszkowski Strabag (z ceną 104,2 mln zł) i warszawski Budimex (121,4 mln).

Kiedy ruszy przebudowa

Wykonawca nie zacznie prac, dopóki miasto nie podpisze z nim umowy. Jej podpisanie będzie możliwe dopiero po obowiązkowej kontroli z Urzędu Zamówień Publicznych, który musi sprawdzić prawidłowość miejskiego przetargu. Kontrola może potrwać miesiąc.

Przebudowa ma być prowadzona etapami. W pierwszej kolejności drogowcy zajmą się rondem Honorowych Krwiodawców, Al. Racławickimi i ul. Poniatowskiego. W drugim eta-

pie wkroczą na ul. Lipową. Wszędzie ułożone mają być nowe nawierzchnie, ale projekt, którego mają się trzymać drogowcy, przewiduje znacznie więcej zmian.

Planują usunąć 212 drzew

Zmianą, która wywołuje najwięcej protestów, jest planowana wycinka i przesadzanie części przydrożnej zieleni.

Aż 69 proc. drzew ma zniknąć z ul. Poniatowskiego, 43 proc. z ul. Lipowej oraz 16 proc. spośród drzew rosnących wzdłuż Al. Racławickich.

Jak to wygląda w liczbach? Z Alei usunięte mają być 63 drzewa, z Lipowej 30, a z ul. Poniatowskiego 119. Łącznie wychodzi 212, z czego 110 ma być wyciętych, a 102 przesadzone w inne miejsca. Krytycy boją się, że przesadzane drzewa się nie przyjmą, a część pozostawionych może obumrzeć.

O zmianę planów apelowali ekolodzy i miejscy aktywiści. Jedni prosili Ratusz, by posłał projekt do kosza i zrezygnował z poszerzania jezdni oraz z wysepek na przejściach dla pieszych. Drudzy prosili firmy rywalizujące o kontrakt, by wycofały się z przetargu. Apele okazały się bezskuteczne.



Z Al. Racławickich ma zniknąć m.in. szpaler drzew naprzeciw szkół chemicznych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

– Nie miałem złudzeń, że petycje przyniosą wymierny rezultat, ale grzechem zaniechania byłoby ich nie wyrazić – komentuje Szymon Pietrasiewicz z Lubelskiego Ruchu Miejskiego. – Najwidoczniej czas petycji i apeli się skończył, co pokazuje, że protest powinien wyjść na ulicę.

Szykują się do demonstracji

Na 21 marca planowana jest uliczna manifestacja obrońców drzew. Zapowiadają ją ekolodzy z Towarzystwa dla Natury i Człowieka, którzy przez internet prowadzą zbiórkę pieniędzy.

– Na druk ulotek i plakatów, materiały plastyczne, kosz-

ty demonstracji – wyjaśniają działacze. – Zamierzamy wyrzucić presję na władze miasta, aby zmieniły projekt przebudowy tak, by nie powodowała ona tak dużych zniszczeń w zieleni i nie zmieniała

tak drastycznie charakteru śródmiejskich ulic.

Ekolodzy nie rezygnują z protestu, mimo że miasto wybrało wykonawcę przebudowy. – Nadal jest pole do zmian – twierdzi

Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa. – Dopóki wykonawca nie przeprowadzi robót, można jeszcze zmniejszyć pewne drobne elementy, aby nie poszerzać jezdni.

REKLAMA

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Chełmie

zatrudni pracownika na stanowisku

Specjalista Controllingu

Miejsce pracy: **Chełm**

Zakres obowiązków

- ▶ analiza budżetów poszczególnych komórek organizacyjnych, planów operacyjnych
- ▶ przygotowanie wyników, raportów oraz analiz finansowo - księgowych
- ▶ prognozowanie krótko, średnio i długoterminowe oraz formułowanie wniosków i rekomendacji
- ▶ analiza kosztów, przychodów oraz wskaźników finansowych według potrzeb
- ▶ współpraca z instytucjami finansowymi w rozumieniu kodeksu spółek handlowych

Wymagania

- ▶ min. 2 letnie doświadczenie zawodowe na podobnym stanowisku (finanse, księgowość, rachunkowość)
- ▶ wykształcenie wyższe, preferowane ekonomiczne
- ▶ bardzo dobra praktyczna znajomość pakietu MS Office, szczególnie MS Excel
- ▶ zdolność analitycznego myślenia, wyciąganie wniosków i ich prezentacji
- ▶ ogólna znajomość przepisów prawnych dotyczących rachunkowości, podatków oraz funkcjonowania spółek handlowych

Kandydatom oferujemy:

- ▶ pełną wyzwania pracę w dynamicznie rozwijającej się Spółce,
- ▶ zatrudnienie w firmie o stabilnej pozycji na rynku,
- ▶ samodzielne stanowisko w Pionie Zarządu Spółki,
- ▶ kompetentny i wykwalifikowany zespół współpracowników,
- ▶ atrakcyjne wynagrodzenie,
- ▶ możliwość awansu i rozwoju zawodowego,
- ▶ samodzielność w budowaniu i rozwoju obszaru controllingu finansowego w Spółce.

Osoby zainteresowane ofertą prosimy o przesłanie aplikacji na adres e-mail: kadry@mpgk.chelm.pl lub dostarczenie do siedziby Spółki ul. Wołyńska 57, 22-100 Chełm z dopiskiem „Specjalista Controllingu” do dnia 20 lutego 2020 r.

Szczegóły oferty na stronie www.mpgk.chelm.pl.

CO JESZCZE MA SIĘ ZMIENIĆ

W Alejach Racławickich wyznaczone mają być buspasy, co oznacza, że kierowcy stracą jeden pas ruchu. Jezdnia ma być jednak poszerzana na skrzyżowaniach o dodatkowe pasy dla pojazdów skręcających w lewo (to jeden z punktów oprotetowanych przez ekologów). Projekt przewiduje również nowe

sygnalizacje świetlne: przy ul. Puławskiej oraz przy pl. Teatralnym. Z obu stron Alei poprowadzone mają być chodniki i drogi rowerowe, ulica zostanie odwodniona, a pod jezdnią wymieniany ma być stary gazociąg, którego stan, według władz miasta, może stwarzać zagrożenie.

Buspasy planowane są również na ul. Lipowej, jednak projekt nie przewiduje tu już dróg rowerowych. Z kolei ul. Poniatowskiego ma być wybudowana od nowa, ale w nieco innym miejscu, bo bliżej szkoły. W obecnym miejscu zostanie dojazd do pobliskich budynków oraz do ul. Dubois.

Wirus w szkole

ZDROWIE W podstawówce nr 24 z powodu grypy lub podobnych infekcji chorują zarówno uczniowie jak i nauczyciele. – Wyjątkowa sytuację mamy w oddziale zerowym, gdzie na 25 dzieci w klasie na lekcję chodzi zaledwie kilkoro. W pozostałych klasach jest lepiej, ale frekwencja również spadła – informuje Barbara Wanat, dyrektor SP nr 24. – Spodziewamy się, że tak może być jeszcze przez dwa tygodnie. Część rodziców nie posyła też dzieci do szkoły, żeby się nie zaraziły. W placówce prowadzona jest wzmożona dezynfekcja. – Używamy specjalnych środków do dezynfekcji m.in. blatów stolików, baterii w łazience, klamek – mówi Wanat. Z powodu dużej liczby zachorowań w szkole przy Niecałej, zaplanowane na 25 lutego „Drzwi Otwarte” przeniesiono na 3 marca. (KP)

**POŻYCZKA
OKEY**



POŻYCZKI RATALNE

do **15000 zł** w **24** godziny
na okres od **3** do **24** miesięcy. Bez sprawdzenia w BIK

POŻYCZKI CHWILÓWKI

do **1 500 zł** w **15** minut,
na **30** i **60** dni.

**Dla nowych klientów pierwsza pożyczka
ZA DARMO**

LUBLIN, ul. Lubartowska 22

883 773 980

in220 57

in220 76

Zamiast licytacji oferty w kopertach

NIERUCHOMOŚCI Miasto rezygnuje z ogłaszania kolejnej licytacji na wynajem pustych pomieszczeń w Astorii. Zamiast tego będzie czekać na pisemne oferty od zainteresowanych uruchomieniem tu działalności

Dotychczasowe próby znalezienia chętnych na wynajęcie części Astorii kończyły się niepowodzeniem, bo nie było chętnych. W należącym do miasta budynku u zbiegu Al. Racławickich i ul. Lipowej do wzięcia jest duży lokal po restauracjach KFC i Pizza Hut, które mieściły się na parterze i zajmowały też część piwnic. Na nowego najemcę czeka również pozbawiony dostępu do światła dziennego lokal, w którym mieścił się klub Kotłownia.

Zarząd Nieruchomości Komunalnych kilkakrotnie ogłaszał przetargi mające wyłonić nowych najemców, ale efekt był za każdym razem taki sam: nie zgłaszał się nikt. Teraz ZNK nie będzie już organizować kolejnej licytacji, tylko będzie czekać na oferty w zamkniętych kopertach. – Wykorzystaliśmy możliwość wystawienia tych pomieszczeń w przetargu pisemnym bez ceny wywoławczej – informuje Łukasz Bilik, rzecznik ZNK.

Pisemny przetarg ofertowy może być ogłoszony na początku marca. **(DRS)**

Tylko „tak” oznacza zgodę

AKCJA Taneczną formę będzie mieć dzisiejszy protest przeciw przemocy wobec kobiet. Próby trwają już od początku lutego, ale nie trzeba znać choreografii, żeby zatańczyć o godz. 17 na placu Litewskim

– W tym roku wracamy do tematu „zgody” na kontakty intymne – tłumaczą organizatorzy tanecznego protestu. – Wiele krajów zmienia prawo, uznając, że seks bez wyraźnej zgody jest gwałtem. W Polsce to wciąż pokrzywdzona musi udowodnić, że jej „nie” wybrzmiało dostatecznie głośno. Dlatego hasło piątkowej akcji „Nazywam się Miliard” brzmi „Tylko TAK oznacza zgodę” i podkreśla, że seks bez wyraźnej zgody to gwałt.

Po wspólnym tańcu organizatorzy zapraszają do nieodległego Centrum Kultury, gdzie o godz. 18 w Sali Czarnej zacznie się spotkanie z aktywistką Mają Staśko „Krzyczmy o tym na cały głos! Siostrzeńskie strategie mówienia o przemocy”. Roz-

mowę poprowadzi Jola Prochowicz.

Od 2013 roku, 14 lutego cały świat, w tym Polska, tańczy i protestuje przeciwko przemocy wobec kobiet. Organizatorzy akcji każdego roku podejmują trudne tematy dotyczące przemocy wobec kobiet i dziewcząt m.in. na temat gwałtów, praw dziewczynek i dziewcząt do życia bez przemocy. Zwracają też uwagę na problemy przemocy wobec kobiet z niepełnosprawnościami, molestowania seksualnego, gwałtu na randce, mówią o przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i dziewcząt na poziomie lokalnym. W zeszłym roku nagłaśniali kwestię zgody na kontakty intymne.

(OPRAC.)

W środę zburzą część szpitala

ZMIANA Ponad trzy doby może potrwać rozbiórka dużego budynku w szpitalnym kompleksie przy ul. Staszica. Z tego powodu od środy nie będzie można tędy przejechać od Radziwiłłowskiej do Wodopojnej. Stary gmach ustąpi miejsca nowemu, który powinien być gotowy w 2022 r.



Do wyburzenia mamy jeden budynek, ten z bramą wjazdową – potwierdza Mateusz Niedużak z firmy Budimex, będącej generalnym wykonawcą dużej przebudowy szpitala. Za nieco ponad tydzień nie powinno być śladu po gmachu, który już od dłuższego czasu ma wymontowane okna i wygląda jak element scenografii do filmu wojennego.

Rozbiórce będzie można się przypatrywać z przeciwnej strony ulicy, z chodnika, który przez cały czas ma być dostępny dla pieszych (zamknięty będzie tylko ten po stronie kościoła i szpitala). Większych utrudnień muszą się spodziewać kierowcy.

Z powodu prac wyburzeniowych jezdnia ul. Staszi-

Ze względów bezpieczeństwa podczas rozbiórki ulica będzie zamknięta

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ca zostanie całkowicie zamknięta w rejonie zakrętu przy bramie wjazdowej szpitala. Bariereki mają tu stanąć w najbliższą środę o godz. 16. Utrudnienia mogą trwać do soboty, 22 lutego, do godz. 23.

Żeby dojechać w tym czasie od ul. Wodopojnej do Radziwiłłowskiej trzeba będzie pojechać pod górę

ul. Świętoduską i skrócić w prawo w jednokierunkową Zieloną. Warto pamiętać, że ul. Zielona jest oznakowana jako „strefa zamieszkania” i piesi mogą tu iść środkiem jezdni. Z kolei przejazd od Radziwiłłowskiej do Wodopojnej możliwy będzie przez ul. 3 Maja, Dolną 3 Maja i al. Solidarności.

W miejscu rozbieranego gmachu ma wyrosnąć nowy, ośmiokondygnacyjny budynek o powierzchni użytkowej ponad 15 tys. mkw. – Będzie funkcjonalnie podzielony na dwie części. Na tzw. tarasie dolnym zaplanowano Zintegrowany Blok Operacyjny z 8 salami operacyjnymi, Szpitalny Oddział Ratunkowy oraz Intensywną Terapię – informowała Anna

Guzowska, rzeczniczka szpitala. – Z kolei na tzw. tarasie górnym zaplanowano głównie oddziały łóżkowe, które będą przeniesione z dotychczasowych lokalizacji. Na niższych piętrach ulokowana będzie m.in. diagnostyka obrazowa, laboratoria i Bank Krwi. Nad ostatnią kondygnacją powstanie lądowisko dla helikopterów Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Prace budowlane powinny zakończyć się w ostatnim kwartale tego roku. Kolejne dwa lata przeznaczone będą na wykończenie obiektów na zewnątrz i wewnątrz oraz ich wyposażenie. Pierwsi pacjenci trafią do tej części szpitala prawdopodobnie pod koniec 2022 roku.

DOMINIK SMAGA, KATARZYNA PRUS

Wsiądziesz dzisiaj na rower – dostaniesz herbatę lub czapkę

AKCJA Upominki w postaci ciepłych rękawiczek, opasek i kominów będą czekać na rowerzystów przejeżdżających dziś rano przez rondo przy Zamku. Natomiast na gorącą herbatę i coś słodkiego będzie można się załapać wybierając drogę przez Most Kultury. Skąd takie prezenty? Dzisiaj przypada Zimowy Dzień Dojazdu Rowerem do Pracy.

Na rondzie obok Zamku już od godz. 7 rano mają sypać prezentami przed-

stawiciele Urzędu Miasta. Rozdawane przez nich zimowe akcesoria przygotowały własnoręcznie panie z grupy Bombardowanie Włóczką, które ozdabiają a to uliczne barierki, a to słupki, a ostatnio nawet trolejbusy.

Na rondzie będzie można dostać nie tylko czapkę, ale też mapkę dróg rowerowych i poradnik dotyczący m.in. jazdy po śliskiej nawierzchni. Oba wydawnictwa powstały za pieniądze

z budżetu obywatelskiego. Z poradnika można się dowiedzieć tego, że zimą warto zmniejszyć ciśnienie w kołach, założyć szersze opony i zmienić położenie siodełka tak, by środek ciężkości znalazł się nieco niżej.

Inne prezenty przygotowali aktywiści Porozumienia Rowerowego, których będzie można spotkać od godz. 6.30 do 8 rano na Moście Kultury. Będą mieli ze sobą gorącą herbatę, słodki poczęstunek i mapy dróg rowerowych.

Mają też zachęcać do częstszej jazdy na dwóch kółkach, bo dzięki temu nie produkuje się spalin.

– Tegoroczna zima jest nad wyraz ciepła i bezśnieżna, co dodatkowo zachęca do jazdy rowerem, szczególnie w obliczu znacznego obciążenia kursów komunikacji miejskiej – zachęca Krzysztof Kowalik z Porozumienia Rowerowego, który spodziewa się na moście nawet setki cyklistów.

(DRS)

Stowarzyszenie KoLiber
oddział Lublin

zaprasza na spotkanie poświęcone prześladowaniom chrześcijan w XXI wieku,
w V rocznicę brutalnego mordu na chrześcijańskich Koptach w Libii

Sobota, 15 II 2020 r., parafia pw.
Nawrócenia Św. Pawła, **ul. Bernardyńska 5**

18.30 – Msza Święta w intencji prześladowanych chrześcijan
19.15 – Wykład red. Michała Bruszewskiego pt. „Prześladowania chrześcijan w XXI wieku” – sala im. Św. Józefa

Preparat sprawdzony przez 62 900 osób

1 dawka udrażnia tętnice i obniża cholesterol o 85%!

Usuń zatory żyłne w 24h

**Nowatorski ŚRODEK na miażdżycę
zmniejsza ryzyko zawału serca o 94%**

Wykorzystaj swoją szansę i pokonaj miażdżycę w 14 dni!



**Odebrałam
73% zniżki
na preparat
i pokonałam
miażdżycę!**
Maria K. 73 lata

Koniec z groźną dla zdrowia miażdżycą, która zatyka żyły i pogarsza krążenie krwi, stwarzając ryzyko zawału serca, udaru mózgu, zatoru płuc czy niedokrwienia kończyn. Już niemal 63 tys. Polaków zmniejszyło grubość blaszki miażdżycowej po 2 tygodniach domowej kuracji, która udrażnia żyły i tętnice, usuwa zalegające skrzepy, obniża cholesterol i cofa zmiany miażdżycowe aż o 94%.

Innowacyjna kuracja prof. Braxtona zapowiada prawdziwą rewolucję w domowym, skutecznym i nieinwazyjnym zwalczaniu miażdżycy. Choroba, która przez lata podstępem atakowała niemal 75% społeczeństwa w każdym wieku, doprowadzając do poważnych chorób, zawałów, udarów i amputacji kończyn, dziś może zostać wyleczona w kilkanaście dni bez żadnej operacji. „9 na 10 osób po zastosowaniu preparatu wraca do pełni zdrowia już w ciągu 2 tygodni” – informował na Konferencji Top Medica prof. George Braxton, twórca kuracji przeciwmiażdżycowej, która wprost ze Stanów Zjednoczonych dotarła właśnie do Polski.

**Prof. George Braxton,
kardiolog**



„Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, choroby naczyń krwionośnych są obecnie pierwszą przyczyną zgonów na świecie. Opatentowana przez nas kuracja **natychmiast rozbija blaszki miażdżycowe** zalegające w tętnicach, rozszerza światło naczyń krwionośnych i chroni przed utworzeniem się zatoru żylnego. Już po zażyciu 1 kapsułki poziom złego cholesterolu zostaje obniżony średnio o 55%, a krew zaczyna krążyć poprawnie już po 7-10 dniach, obniżając niemal do zera ryzyko nagiego zawału, czy udaru.”

Zdrowe serce w każdym wieku

Specjaliści przyznają, że rozwój miażdżycy bywa niezauważalny. Warto mieć świadomość, że to podstępna choroba, która niepokojące sygnały wysyła dopiero wtedy, gdy żyły i tętnice są zatkane już w połowie! To sprawia, że zawał zazwyczaj pojawia się niespodziewanie, w stanie pozornego zdrowia. Nie warto lekceważyć nawet drobnych objawów. Preparat Braxtona powstał po to, by zażegnać zagrożenie w domowym zaciszu, bez ingerencji chirurgicznej, w 100% bezpiecznie i naturalnie.

**Działaj szybciej, niż miażdżycą!
PREPARAT BRAXTONA ZWALCZA
CHOROBE NIEDOKRWIENNĄ W 14 DNI**

Uniknęłam amputacji stopy!

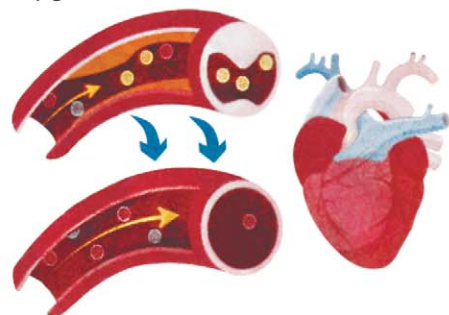
„Gdyby nie ten preparat, musiałabym poddać się amputacji lewej stopy. Na szczęście zaufałam córce – farmaceutce. Po 10 dniach kuracji lekarz potwierdził, że zmiany miażdżycowe zniknęły, a do stopy wróciło prawidłowe ukrwienie. Nogi przestały drętwieć, nie mam trudności z chodzeniem i znów mogę spacerować bez bólu”



Wiesława G. 71 lat, Białystok

Preparat, który chroni Ciebie i Twoich bliskich

Przełomowa kuracja Braxtona rozszerza światło tętnic, poprzez usunięcie z nich blaszki miażdżycowej zbudowanej głównie z cholesterolu.



Kuracja nowatorskim preparatem odtyka żyły i tętnice już po 1. zastosowaniu. Gdy blaszka miażdżycowa zostaje skruszona, naczynia krwionośne odzyskują drożność, a krew **bez przeszkód dotlenia wszystkie narządy.**

Już w ciągu 24 h od zażycia preparatu, przepływ krwi w naczyniach krwionośnych ulega poprawie – zgromadzone w ścianach tętnic złoże zostaje zmniejszone, a następnie usunięte z organizmu, dzięki czemu ryzyko niedotlenienia narządów spada niemal do zera, a serce staje się odciążone i nie musi już pracować na podwyższonych obrotach.

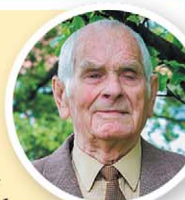
To dlatego aż 99 osób po kuracji deklaruje natychmiastową poprawę zdrowia i samopoczucia, a ich wyniki badań polepszają się z każdym dniem. Preparat wykazuje 100% skuteczność także w zaawansowanym stadium miażdżycy, ratując pacjentów przed wszczęciem by-passów, a nawet amputacją niedotlenionych kończyn.

Tak imponujące rezultaty, to zasługa 3-fazowego działania preparatu:

- 1** Likwidacja monocytów (komórek wypełniających się złym cholesterolem)
- 2** Rozbicie i zmniejszenie grubości blaszki miażdżycowej
- 3** Regeneracja, wzmocnienie i uelastycznienie ścian żył oraz tętnic

Cholesterol w normie bez żadnej diety!

„Odkąd biorę preparat Braxtona, skończyły się trudności z oddychaniem i bóle w klatce piersiowej, a poziom cholesterolu wrócił do normy, mimo że nie zmieniłem diety. Po co łykać tony pigułek i zatruwać wątrobę, gdy wystarczy 1 kapsułka preparatu, by odzyskać zdrowie!”



Jan Z. 75 lat, Wałbrzych

5 EKSTRA KORZYŚCI

Oryginalna formuła Braxtona:

- ODTYKA ŻYŁY I TĘTNICE W 24 H**
- ROZSZERZA ŚWIATŁO NACZYŃ KRWIONOŚNYCH AŻ O 85%**
- OBNIŻA POZIOM ZŁEGO CHOLESTEROLU I ROZBIJA BLASZKĘ MIAŻDŻYCOWĄ**
- WZMACNIA SERCE I REGENERUJE UKŁAD KRWIONOŚNY**
- ZMNIJSZA RYZYKO ZAWAŁU, ZATORU ŻYLNego I UDARU O 94%!**

Skorzystaj z PRZEŁOMOWEJ kuracji

Z programu refundującego preparat skorzystało już 48 tys. osób, które dzięki kuracji pozbyły się zatorów żylnych, odzyskały czucie w kończynach, przestały odczuwać ciągle zmęczenie oraz duszności, a przede wszystkim skutecznie, w domowym zaciszu wyleczyły chorobę niedokrwinną. Jeśli masz skończone 40 lat i posiadasz obywatelstwo polskie, przysługuje Ci 70% refundacji na preparat – dzięki temu możesz go nabyć za jedyne 97 zł. Nie zwlekaj – szkoda życia na chorobę!

**LIMITOWANA ILOŚĆ
ZESTAWÓW PROMOCYJNYCH**

73% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 80 OSÓB

Pierwszym 80 osobom, które zadzwonią do **20 LUTEGO 2020 r.**, przysługuje całkowicie darmowa wycena i specjalna 73% zniżka! Otrzymasz wówczas preparat prof. Braxtona do walki z miażdżycą (przesyłka GRATIS)! Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki.

81 300 36 74

pon.-nd. 08:00 - 20:00

Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Oferta ważna do 20 lutego 2020

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

Dworcowe zgody już w komplecie

INWESTYCJE Samorząd Lublina skompletował pozwolenia na budowę nowego dworca przy ul. Gazowej. Wojewoda wydał już ostatnie decyzje, których brakowało władzom miasta. Ratusz szykuje się do pierwszego z przetargów na budowę, chociaż nie zna jeszcze ostatecznej kwoty unijnego dofinansowania, które ma dostać



Dominik Smaga

Nowý dworzec autobusowy między ul. Młyńską a Gazową ma przejąć rolę tego, który działa przy al. Tysiąclecia. Budowa będzie tak rozległa, że nie dało się jej ogarnąć jednym pozwoleniem. Część decyzji mógł wydać miejski wydział architektury, w kilku przypadkach potrzebna była zgoda wojewody. Jego biuro kilka dni temu opuściły ostatnie decyzje.

– Dysponujemy już kompletem pozwoleń – potwierdza Monika Głazik z lubelskiego Ratusza i podkreśla, że miasto przygotowuje się już do poszukiwania wykonawcy robót budowlanych. – W najbliższych tygodniach zostanie ogłoszony pierwszy przetarg.

To ogromny wydatek

Nowy dworzec ma być mocno przeszklony, z dachem w formie tarasu do spacerów wśród zieleni. W planie jest 40 peronów dla autobusów, dwa przystanki komunikacji miejskiej i podziemny parking na 220 aut. Pl. Dworcowy, służący dziś za parking, ma się stać reprezentacyjnym placem, a ul. 1 Maja ma nabrać deptakowego charakteru.

Koszt budowy jest szacowany na niemal 300 mln zł, a większość pieniędzy miasto chce zdobyć z funduszy Unii Europejskiej dzielonych przez marszałka województwa. Dotacja została wstępnie obiecana w tzw. preumowie z maja 2017 r. Wynika z niej, że miasto ma dostać prawie 137 mln zł z unii.

Nowy dworzec ma być mocno przeszklony, z dachem w formie tarasu do spacerów wśród zieleni

FOT. WIZUALIZACJA INWESTORA

Prezydent chce więcej

Władze miasta liczą na to, że dostaną o 37 mln zł więcej niż to wynika z preumowy. Dzień przed sylwestrem Ratusz złożył do samorządu województwa wniosek o dofinansowanie w wysokości 174 mln zł. Taka kwota nie wzięła się znikąd.

– W sierpniu 2019 r. marszałek województwa wyraził wstępną zgodę na zwiększenie dofinansowania o kwotę 37 mln – przyznaje Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka. Zastrzega jednak,

że nie jest to jeszcze równoznaczne z przyznaniem Lublinowi większych pieniędzy na dworzec.

Decyzji jeszcze nie ma

Wniosek władz Lublina dopiero zaczął być rozpatrywany. – 10 lutego zaczęła się ocena formalna – informuje Małecki. Dodaje, że sprawdzanie dokumentów może trwać do 5 maja. Później zacznie się drugi etap rozpatrywania wniosku. – Zakończenie oceny planowane jest maksymalnie do 29 lipca.

Ostateczna decyzja w sprawie dotacji będzie należeć do Zarządu Województwa Lubelskiego i powinna zapaść do 12 sierpnia. Tak długo mogą czekać władze miasta na pewność, że dostaną tyle pieniędzy,

o ile proszą. – Umowa o dofinansowanie powinna być podpisana najpóźniej do 7 października.

Nie będą aż tyle czekać

Ratusz zapewnia, że nie musi się wstrzymywać do października z wyborem firmy, która wybuduje nowy dworzec z peronami i drogami dojazdowymi.

– Brak podpisania umowy o dofinansowanie nie blokuje nas w ogłoszeniu i przeprowadzeniu przetargu na roboty budowlane. Ocena wniosku przez Urząd Marszałkowski i prowadzenie postępowania przetargowego to działania, które mogą być prowadzone równolegle – zapewnia Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. – Przetarg

możemy ogłaszać w oparciu o preumowę, w której zostały zapewnione środki w wysokości 136,6 mln zł.

KILKA MIESIĘCY PROCEDUR

Już dziś wiadomo, że przetarg na roboty budowlane może się ciągnąć miesiącami. Po pierwsze: przy tak drogim zamówieniu Urząd Miasta musi zapewnić firmom dużo czasu na wycenę prac i przygotowanie ofert. Po drugie: przy tak dużych inwestycjach zwykle jest sporo pytań od firm proszących o doprecyzowanie dokumentacji, wykazujących nieścisłości lub proponujących zamiennie rozwiązania. Po trzecie: po wyborze oferty, z uwagi na wielkość kontraktu, cała dokumentacja musi być wysłana Urzędowi Zamówień Publicznych, który ma miesiąc na sprawdzenie, czy przetarg był przeprowadzony prawidłowo.

Ubyło kursów, nie ubędzie etatów

NIEPOKOJE Nie będzie zwolnień wśród kierowców Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego mimo cięć w rozkładach jazdy. Taką deklarację składają władze spółki. Twierdzą, że nawet po ograniczeniu liczby kursów na wielu liniach wcale nie ma nadmiaru pracowników do kierowania autobusami i trolejbusami

MPK Lublin jest jednym z największych pracodawców w mieście. Zatrudnia 737 kierowców, z czego równo 500 do prowadzenia autobusów i 237 do trolejbusów. Część z nich zaczęła obawiać się zwolnień po tym jak Zarząd Transportu Miejskiego tuż przed Wigilią okroił rozkłady jazdy i „uziemil” w zajeżdżniach kilkadziesiąt pojazdów miejskiej spółki.

Przed odchudzaniem rozkładów w dni powszednie krążyły po ulicach 292 pojazdy MPK, w tym 204 autobusy. Dzisiaj wystarczy wysłać 258 pojazdów, w tym 181 autobu-

sów. Dlatego kierowcy zaczęli się obawiać o pracę.

– Żadnych zwolnień nie będzie, zarząd spółki może to zagwarantować w stu procentach – zapewnia tymczasem Weronika Opasiak, rzeczniczka Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. – Wszyscy, którzy dobrze pracują, mogą spać spokojnie. Mimo zmniejszenia liczby kursów nie mamy nadmiaru kierowców.

Niektórzy spośród zatrudnionych przez miejską spółkę są oburzeni tym, że po okrojeniu rozkładów część autobusów nadal prowadzą kierowcy „wynajęci” przez MPK od agencji zatrudnienia Akam.



W dni powszednie MPK Lublin wysyła na ulice 181 autobusów i 77 trolejbusów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

– Umowę z tą agencją mamy ważną do końca roku 2020, Akam wypożycza nam 26 kierowców – przyznaje Opasiak. Tłumaczy, że MPK nawiązało współpracę z agencją,

gdy z Lublina wycofał się jeden z przewoźników obsługujących na zlecenie władz miasta wybrane linie autobusowe. Chodzi o spółkę Warbus, która z dnia na dzień zaprzestała wożenia pasażerów. – Kierowcy firmy Warbus byli formalnie zatrudnieni przez Akam. Żeby z dnia na dzień zapewnić obsadę kierowców podpisaliśmy z tą agencją umowę.

Władze MPK wyliczają, że do obsadzenia wszystkich kursów na porannej i popołudniowej zmianie potrzeba w dni powszednie przynajmniej 370 kierowców autobusowych. A to, że w firmie jest ich 500, zdaniem spółki, nie

oznacza przerostu zatrudnienia.

– Trzeba przecież wziąć pod uwagę to, że kierowcy nie pracują codziennie, bo mają też dni wolne, urlopy, chodzą na zwolnienia lekarskie – stwierdza rzeczniczka i przypomina, że od marca po ulicach ma jeździć więcej autobusów i trolejbusów, co dla MPK ma oznaczać wysłanie w miasto o 15 pojazdów więcej niż teraz. – Do tego potrzeba minimum 30 kierowców.

Miejski przewoźnik dodaje, że w tym roku na emeryturę może odejść 41 zatrudnionych w spółce kierowców.

DOMINIK SMAGA

Byli lotnicy mają pomysł na nazwę ronda

BIAŁA PODLASKA Wszystko wskazuje na to że miasto będzie miało rondo imienia Podlaskiej Wytwórni Samolotów. Wnioskuje o to byli lotnicy. Władze miasta przychylnie podchodzą do tej propozycji

Chodzi o skrzyżowanie ulicy Łomaskiej i Kolejowej. Na razie powstało tu rondo tymczasowe, które ma usprawnić ruch w związku z budową tunelu kolejowego. Ale docelowo zaprojektowane będzie tu właściwe rondo. Biański oddział Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP proponuje aby nadać mu nazwę Podlaskiej Wytwórni Samolotów.

– W społeczności mieszkańców Białej Podlaskiej, tak daleko jak to tylko możliwe, trzeba ugruntować swoistą świadomość lotniczego dorobku naszego miasta – uważa Wiesław Sokołowski prezes oddziału. Podlaska

Wytwórnia Samolotów powstała w 1923 roku. Zajmowała się produkcją samolotów szkolnych i bojowych, a także szybowców. Założył ją ziemianin Stanisław hr. Rosenwerth-Różyńska. Wytwórnia istniała aż do wybuchu II wojny



FOT. UM BIAŁA PODLASKA

światowej. W sumie wyprodukowała 1500 samolotów różnego typu.

– Wytwórnia przyczyniła się do wzrostu gospodarczego miasta i jego prestiżu w Polsce. Mieli w niej

zatrudnienie nasi dziadowie. W czasie wojny została zniszczona i rozgrabiona, po wojnie ze względów politycznych i gospodarczych fabryki nie odbudowano – przypomina Franciszek

Ostrowski, były lotnik i radny w Białej Podlaskiej. Jego zdaniem rondo upamiętni dorobek i tradycje lotnicze miasta.

Władzom miasta pomysł się spodobał.

– Ulica Łomaska to droga prowadząca na tereny dawnego lotniska i miejsca, w którym znajdowała się fabryka samolotów. Oczywiście nazwa zostanie nadana, gdy powstanie już rondo do-

celowe – zaznacza Gabriela Kuc-Stefaniuk rzecznik magistratu.

W mieście znajduje się już mural nawiązujący do historii Podlaskiej Wytwórni Samolotów. Można go zobaczyć na ścianie kamienicy Pod Wieszczami. Powstał we wrześniu 2017 roku.

Dzięki zabiegom miejscowego oddziału Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP w Białej Podlaskiej powstaje Izba Pamięci Lotnictwa. Na razie znajdzie się ona w lokalu należącym do miasta przy ulicy Sidorskiej 23. Placówka będzie filią Muzeum Południowego Podlasia i będzie ogólnodostępna. Ma pełnić funkcję edukacyjną. Jej celem jest również upamiętnianie lotniczej historii Białej Podlaskiej i 61. Szkolno-Bojowego Pułku Lotniczego.

Przypomnijmy, że niedawną decyzją radnych z Białej Podlaskiej rondo przy ulicy Koncertowej będzie nosiło nazwę Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

EWELINA BURDA

Pociągi jada, a auta stoją

MIĘDZYRZEC PODLASKI Coraz bardziej utrudnia życie przejazd kolejowy przy ulicy Partyzantów, który jest często zamykany. Miasto ma w planach budowę trzech bezkolizyjnych przejazdów. Ale nie wiadomo kiedy to może nastąpić

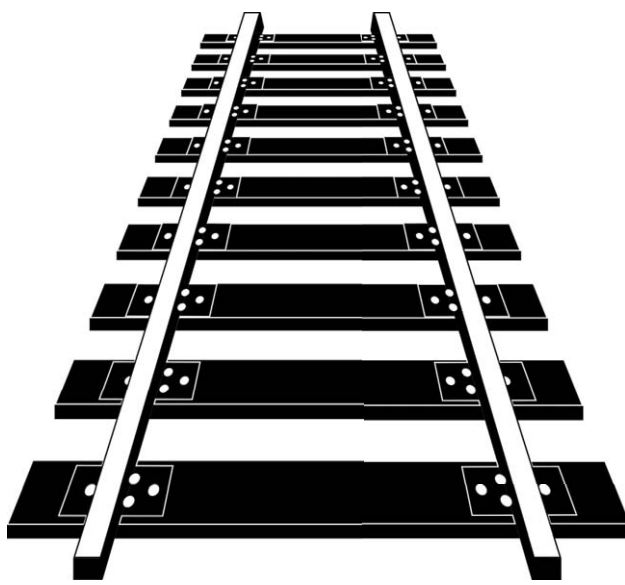
Ewelina Burda
Mieszkam na osiedlu za przejazdem. Czasami kolejka samochodów ciągnie się na więcej niż kilometr. Na wyjazd trzeba czekać nawet 20 minut. Nie da się żyć – skarży się jedna z mieszkanki.

Ostatnio na sesji, sprawę poruszył radny Marek Chomiuk. – Miasto podzielone jest przejazdem kolejowym na ulicy Partyzantów. Dla mieszkańców to jedyna alternatywa aby dostać się do szkół czy innych instytucji. Gdy przejazd jest zamykany, tworzą się ogromne korki – zwraca uwagę radny. Ruch pociągów już teraz jest spory.

– A to natężenie będzie jeszcze większe, z uwagi na ruch towarowy na Nowym Jedwabnym Szlaku – uważa Chomiuk. Jego zdaniem, miasto powinno niezwłocznie podjąć działania zmierzające do budowy wiaduktu lub tunelu kolejowego.

Okazuje się, że w nowym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta można znaleźć propozycję trzech bezkolizyjnych przejazdów przez tory.

Oprócz przejazdów na ul. Kościuszki i Partyzantów, projekt zakłada budowę trzeciego wiaduktu lub tunelu w ciągu ulic Adamki i Kusińskiego.



– Wiedząc jaka jest sytuacja drogowa na przejeździe, staraliśmy się przygotować kilka wariantów z perspektywą najbliższych lat – podkreśla burmistrz Zbigniew Kot. – Najtaniej i najszybciej będzie zbudować wiadukt pomiędzy ulicami Adamki a Kusińskiego – dodaje. – Natomiast jeżeli Komisja Europejska zaakceptuje wniosek Zarządu Województwa na nowy program regionalny na lata 2021-2027 i Zarząd Województwa Lubelskiego uzna to za priorytetowe to w pierwszej kolejności powstanie wiadukt nad torami jako wschodnia

obwodnica Międzyrzecza Podlaskiego wzdłuż drogi wojewódzkiej 813 – tłumaczy burmistrz.

Zarząd województwa chce ująć tę inwestycję na liście projektów priorytetowych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2021-2027. Burmistrz nie wyklucza również że w tej sprawie miasto poprosi o pomoc senatora Grzegorza Biereckiego (PiS).

Przypomnijmy że tunel kolejowy powstaje właśnie w Białej Podlaskiej. Inwestycję finansuje spółka PKP PLK, a miasto buduje dojazdy do tego tunelu.

P R O M O C J A

MISS I MISTER STUDNIÓWKI 2020

Atrakcyjne nagrody czekają!

dziennik
WSCHODNI.pl

Formularz zgłoszeniowy oraz regulamin na stronie www.dziennikwschodni.pl/studniowki-2020
Na zgłoszenia czekamy do 25.02.2020 do godziny 12:00

PARTNERZY



Były ksiądz z kolejnym wyrokiem za molestowanie

ZAMOŚĆ HRUBIESZÓW Prokuratura nie odwoła się od wyroku w sprawie byłego księdza, skazanego za molestowanie. Stanisław G. został skazany na 3 lata więzienia za napastowanie seksualne 10-letniego chłopca. Wcześniej był już karany za molestowanie dziewczynek

Sprawą Stanisława G. zajmowali się śledczy z Zamościa. Postanowili właśnie, że nie będą składać apelacji. - W naszej ocenie wyrok jest słuszny – wyjaśnia Jarosław Rosolek, zastępca szefa prokuratury Rejonowej w Zamościu.

Z wnioskiem o pisemne uzasadnienie wyroku wystąpiła jednak obrona. Może to oznaczać, że Stanisław G. złoży apelację

i będzie walczył o uniewinnienie przed sądem odwoławczym.

Były ksiądz został skazany za napastowanie seksualne 10-letniego chłopca. Robił to podczas lekcji religii. Wkładał dziecku ręce w spodnie i chwycił za genitalia. Dochodziło do tego w latach 2014-2015. Stanisław G. dostał za to karę 3 lat więzienia. Sąd zakazał mu również kontaktowania się oraz zbliżania do pokrzyw-

zonego przez 6-lat. Na Stanisława G. nałożono również dożywotni zakaz wykonywania zawodów, związanych z nauką lub opieką nad małoletnimi.

Stanisław G. był już karany za podobne przestępstwa. Cztery lata temu został prawomocnie skazany na 3 lata więzienia za molestowanie uczennic. Dochodziło do tego, kiedy był proboszczem w Kalinówce, niedaleko Zamościa. Uczyl

także religii w szkole w Sulmicach. W 2014r. do śledczych zgłosiła się matka 10-latki, którą Stanisław G. przygotowywał do komunii. Powiedziała, że dziewczynka była molestowana przez księdza. Po przesłuchaniach innych rodziców okazało się, że ofiarą księdza padły jeszcze cztery uczennice. Katecheta wkładał im ręce pod bieliznę, dotykał ich pośladków i piersi. Dochodziło do tego

w kościele oraz w szkole, podczas lekcji religii.

Stanisław G. przyznał się wtedy do części zarzutów. Proces księdza toczył się za zamkniętymi drzwiami. W tym czasie Stanisław G. pełnił codzienne obowiązki w swojej parafii.

Po nagłośnieniu sprawy przez media, został przeniesiony i zawieszony w obowiązkach duszpasterskich. Trafił do parafii. Św. Mikołaja w Hrubieszowie. Na parterze

domu, w którym zamieszkał, każdego dnia zajęcia mieli gimnazjaliści i licealiści z pobliskiej szkoły.

Stanisław G. odsiedział wyrok w zakładach karnych w Hrubieszowie i Rzeszowie.

Chłopca, za którego wykorzystywanie dostał ostatni wyrok molestował, kiedy toczyło się śledztwo dotyczące dziewczynek. Stanisław G. nie przyznał się do wykorzystywania 10-latka.

(JSZ)

Po krytyce jest rejestr

PUŁAWY Rejestr umów zawieranych w ubiegłym roku przez Urząd Miasta zniknął z Biuletynu Informacji Publicznej. Zdecydował o tym prezydent, powołując się na zapisy RODO. Po krytyce Fundacji Wolności, dokument wrócił jednak na stronę internetową

Radosław Szczęch

Rejestr dotyczy wszystkich umów zawieranych przez Urząd Miasta w danym roku. To informacje, które zawierają dane osobowe kontrahentów, np. imiona i nazwiska mieszkańców, którzy otrzymali dofinansowanie do wymiany ogrzewania, nazwy firm odpowiedzialnych za przygotowanie koncertów, stowarzyszeń organizujących środki na wykonywanie zleconych zadań oraz wypłacone im wszystkim kwoty. Od 2016 r. rejestr ten był udostępniany w interneto-

wym Biuletynie Informacji Publicznej.

- Jednak z uwagi na obowiązujące przepisy w zakresie ochrony danych osobowych, prezydent miasta Puław podjął decyzję o zmianie sposobu jego publikacji poprzez usunięcie ze strony BIP. Obecnie rejestr jest udostępniany na zasadach określonych w ustawie o dostępie do informacji publicznej. Zmiana ta została podyktowana obowiązującą wykładnią przepisów z zakresu danych osobowych (RODO przyp.) - tłumaczył na początku tego roku Łukasz Kołodziej z Urzędu

Miasta Puławy odpowiadając na pytania zadane przez Fundację Wolności.

- Naszym zdaniem przepisy w żaden sposób nie ograniczają zasady jawności wydatków publicznych i nie dają możliwości ukrywania informacji o umowach zawieranych przez instytucje publiczne - argumentuje Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności. - Puławy są chyba pierwszym miastem w województwie, które zdecydowało się na ukrycie rejestru umów. Naszym zdaniem powoływanie się na RODO jest zupełnie chybione, bo jawność

finansów publicznych jest ważniejsza od prywatności poszczególnych osób - dodaje.

Zdaniem szefa fundacji niezrozumiała jest także niekonsekwencja puławskich urzędników, którzy powołując się na ochronę danych osobowych nie udostępniali rejestru w internecie, ale już wnioskującym te same dane wysyłali mailem.

- Czy to oznacza, że wtedy te przepisy nie mają zastosowania? Jestem zaskoczony taką argumentacją. Ukrywanie tych informacji nikomu nie służyło, a mogło

rodzić niepotrzebne podejrzenia. Dlatego apelowaliśmy o pełną transparentność w tym zakresie - tłumaczy Krzysztof Jakubowski.

Petycja fundacji przyniosła skutek. W środę rejestr wrócił na stronę BIP. - Został już przywrócony, ale przedtem musieliśmy usunąć z niego wrażliwe dane, takie jak adresy - przyznaje Łukasz Kołodziej z puławskiego Ratusza. Jak dodaje, obecnie opracowywana jest także nowa forma prezentowania rejestru, która ma być przystępniejsza dla osób niepełnosprawnych, w tym niewidomych.

CO SCHOWALI

Przykładowe umowy z 2019 roku: J&J Mucicart LTD - 43 050 zł (koncert Varius Manx) • KM Events/Kindla Music - 25 215 zł (koncert Roksany Węgiel) • Borzym Music Polska - 14 760 zł (koncert „Jestem Przestrzeń”) • POK „Dom Chemika” - 8 tys. zł (akcja „Sprzątanie Puław”) • Kamil Zagozdon - 45 245 zł (renowacja wyznaniowych ksiąg stanu cywilnego) • Magdalena Grabowska-Wacławek - 33 000 zł (koncert Bovska podczas sylwestra) • MJ-ART - 26 000 zł (obsługa techniczna Sylwestra Miejskiego)

Nie ma zbyt dużych marzeń

TURKA Bajkowa aura panowała wczoraj w miejscowej szkole. Można tu było spotkać m.in. Diabolinę w towarzystwie wrózek. Wszystko za sprawą piątej edycji „Amorów Tureckich”

„Amory Tureckie 2020” to konkurs teatralny i plastyczny o tematyce miłosnej przeznaczony dla uczniów szkół podstawowych z terenu gminy Wólka oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego z Bystrzycy.

Konkurs został stworzony po to, by kształtować umiejętności wyrażania myśli i uczuć w różnych formach teatralnych oraz plastycznych, promować młode talenty, integrować uczestników przez wspólną zabawę oraz rozwijać ich zainteresowania.

- Dzieci dzięki takim wydarzeniom uczą się podstawowych umiejętności, poczynając od tych społecznych - nawiązywania kontaktu z rówieśnikami, których nie znają na co dzień - opowiada współorganizatorka wydarzenia Agnieszka Bielak, która razem z Agnieszką Fudalej 5 lat temu wymyśliła taką formę edukacji przez zabawę.

- Wybrałyśmy teatr, co wynikało z potrzeby. Takiego konkursu w tamtym mo-



Każdy konkurs ma swoją postać przewodnią. W tym roku jest to czarownica Diabolina z wrózkami, w towarzystwie innych postaci z bajek Disneya. W poprzednich latach był to Amor czy Alicja w Krainie Czarów

FOT. DOMINIKA TWOREK

mencie po prostu nie było na terenie naszej gminy. Stwierdziłyśmy, że miłość, a także przyjaźń - bo słowo miłość pojmujemy szeroko - jest na tyle nieograniczonym tematem, że teatr to pokaże na wiele sposobów - dodaje Bielak.

W tym roku Amory Tureckie odbyły się w aranżacji

bajek Disneya pod hasłem: „Marzenie jest życzeniem wypowiedzianym przez serce”.

Młodzi aktorzy walczyli o złotego, srebrnego i brązowego Amora. Do rywalizacji stanęło 7 grup teatralnych w dwóch kategoriach wiekowych: klas I-III oraz IV-VIII.

• Złotego amora w obu kategoriach zdobyli gospodarze wydarzenia - uczniowie SP Turka. W kategorii klas młodszych • srebrnego amora zdobyła SP w Łuszczowie, a • brązową statuetkę SP w Pliszczynie. W kategorii starszych klas • srebrny amor powędrował do uczniów z Łuszczowa, a •

brązowy ze Świdnika Małego. • Wyróżniona została także szkoła w Sobianowicach.

Przestawienie przygotowane przez organizatorki wydarzenia Agnieszka Fudalej i Agnieszka Bielak „Królewna Śnieżka... po 100-letniej drzemce” ma uczyć dzieci tolerancji. We-

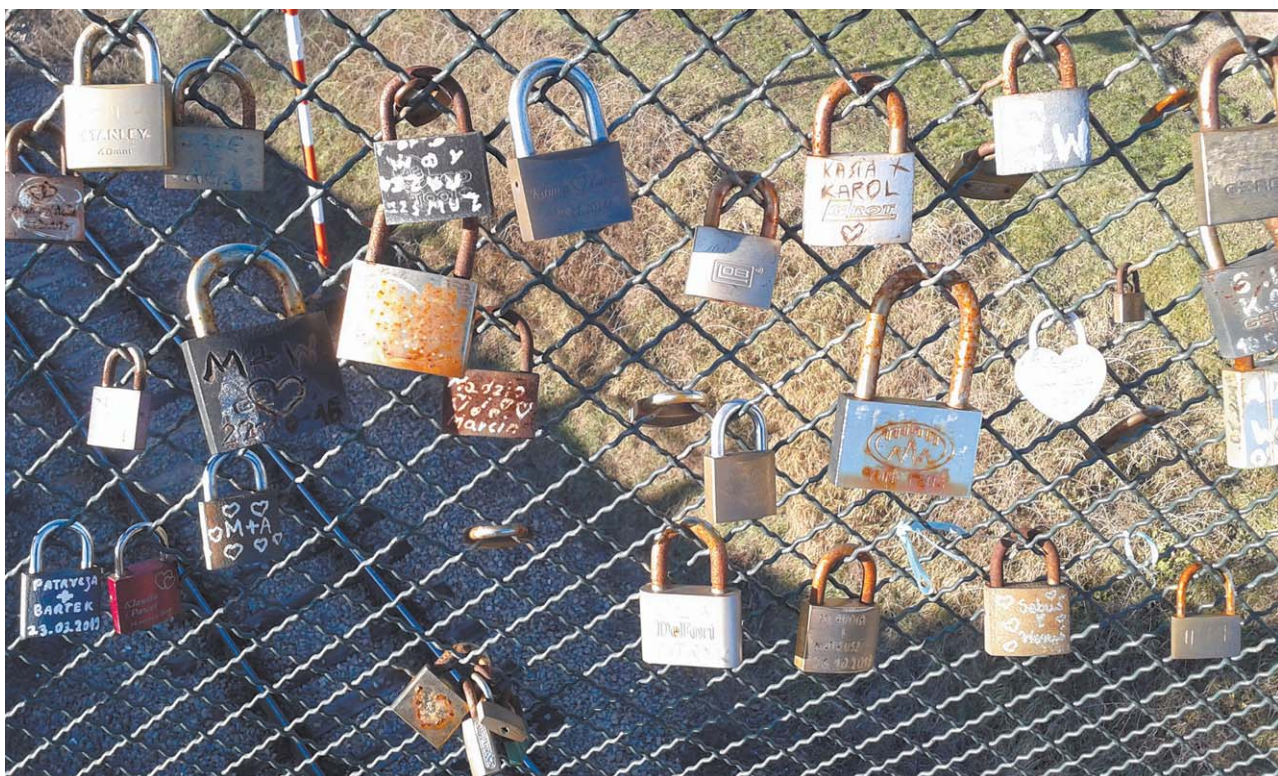
dług niego, królewna, która budzi się 13 lutego 2020 roku, widzi grupę młodzieży, która bawi się i słucha głośno muzyki. Młodzi ludzie zaczynają szydzić i śmiać się z królewny, z jej inności. Nagle z książki, którą przyniosła ze sobą Królewna wypadają kartki z tajemniczymi słowami. Zaciekawieni młodzi ludzie podchodzą do Królewny i wspólnie układają zdanie: „Ze względu na to, jak trudną ma się za sobą przeszłość, zawsze można zacząć od nowa w dniu dzisiejszym”.

- Zawsze poważnie podchodzimy do spektakli i porządnie się do nich przygotowujemy. Staramy się, żeby choreografia, scenografia, dekoracje były spójne. Dzieci bardzo się cieszą z wygranej - mówi Fudalej.

- Na naszych oczach rodzą się teatralne gwiazdy. Od trzech lat występuje ta sama klasa - w tym roku ósma, kończąca już naszą szkołę. Świetnie sobie radzą: czy to jest etiuda, kabaret czy teatr cieni, który był w tamtym roku. Widać te talenty - podkreśla Bielak.

Czy Dziubaski nadal są razem?

ZAMOŚĆ Dziś ważną rocznicę obchodzą Karolina i Patryk. 14 lutego 2015 roku powiesili swoją kłódkę, by dołączyła do całkiem sporej kolekcji stworzonej przez zakochanych. Właściciele kłódek! Czy Wasze uczucia przetrwały?



Jedna kładka jest nad linią kolejową Zawada-Zamość-Hrubieszów. To fragmentem trasy spacerowo-widokowej wokół umocnień. Ona i sąsiadująca z nią druga, powstały w 2012 roku podczas rewitalizacji zamojskiej twierdzy. Z punktu widokowego korzystają turyści, fotografowie i zakochani. Zakochani na barierkach kładek wieszają kłódkę. W 2013 roku były podobno cztery. Teraz jest ich kilkadziesiąt, może nawet sto.

- Nigdy nie widziałem, żeby ktoś jakąś zawieszał.

Częściej są fotografowane. Dużo osób robi sobie tu zdjęcia. Ale także nie widziałem, żeby ktoś próbował jakąś kłódkę upiłować - żartuje pan Michał, który często korzysta z kładek, bo lubi tu biegać. To jego stała trasa, gdy ma czas na dłuższy trening. Ale sam nie wpadł na pomysł, by zawiesić kłódkę.

Te najmłodsze widać z daleka, bo są błyszczące i świetnie widać inskrypcje. „Alicja i Mateusz Love 29 grudnia 2019”, „Patrycja i Bartek 23 marca 2019”, „Nadia i Łukasz 2019”.

Im starsze, tym bardziej zardzewiały. Przechodnie pytani o opinię na temat pomysłu z kłódkami komentują, że gdyby chcieli kupić kłódkę, to by tu sprawdzili ich jakość. Niektóre mają jedynie trochę zardzewiały korpus lub „ucho”. Z innych niemal całkiem zlaźła farba i bardzo trudno odczytać inicjały zakochanych. Zwłaszcza, że niektórzy, tak jak „Dziubaski 25.7.2015” po prostu wydrapali napis czymś ostrym.

- Młodzi, młodzi przychodzą. Niezbyt często ale grawerujemy kłódkę. 3 zł od

znaku. Czasami przychodzą razem, czasami tylko on. Może kłódkę to męska sprawa - mówi Dariusz Królikowski, właściciel zamojskiej Pracowni Biżuterii pytany czy zakochani zlecają grawerowanie kłódek. - Kiedyś miałem zamówienie ale kłódkę miała trafić na most w Pradze - wspomina.

- Zwykle przychodzą z własnym projektem. Najczęściej chcą, by wygrawerować imiona i serduszkę. Młódzież zobaczyła, że jest taki zwyczaj w Paryżu. Średnio robimy dwie kłódkę tygodniowo - szacuje Michał

Godziszewski z firmy jubilerskiej Godziszewscy z Zamościa. I dodaje, że zdarzają się pary ludzi po 50., którzy chcą mieć taki symbol uczucia. U niego w firmie grawerowanie kłódkę kosztuje 30 złotych.

„K+K” i serduszko; „3 maja 2016 Tomek i Gosia”; „Patka i Grześ i dwie daty: 30.05.2019 i 6.12.2019”; „M + W = M”; „KG GD 10.11.2018”; „Ilonka Marczek”; „Misio and Rysio”; „Na zawsze razem Daria i Przemek 25 września 2015”.

Czy jeszcze jesteście razem? Czy „A J 25

14.09.2016” to 25 rocznica ważnego wydarzenia? Co znaczą kłódkę w kształcie mordki misia? Są takie dwie ale wiszą oddzielnie.

Każda kłódkę to jakaś historia. Z okazji walentynek czekamy na Wasze opowieści i informacje czy kłódkę na widokowych kładkach w Zamościu, w sąsiedztwie kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja to gwarancja szczęścia.

• Piszcie redakcja@dziennikwschodni.pl lub w komentarzach na FB/Love Zamość.

(AGDY)

Nauczycielka, która pisze powieści

ŁUKÓW Ewa Szymańska uczy języka polskiego w szkole podstawowej. Pisze również książki. Na półki księgarni trafiła właśnie „Bo trzeba żyć. Gabrynia”

To druga powieść rodzinnej sagi. Pierwsza „Bo trzeba żyć. Apolonia” ukazała się w ubiegłym roku. Akcja rozgrywa się na Podlasiu w pierwszej połowie XX stulecia. Jak tłumaczy autorka jest to opowieść o kobietach, które wbrew społecznym normom, przewrotności losu i dramatom



FOT. MAT PRASOWE

historii, walczą o swoje szczęście.

- Gabrysia, najstarsza z rodzeństwa, przeżywa młodzieńczą miłość i erotyczną fascynację. Mimo miłosnego zawodu nie porzuca swoich marzeń i kontynuuje naukę w łukowskim gimnazjum. Łuków staje się jej domem. Tutaj odnosi zawodowe sukcesy, tutaj też

poznaje Tomasza - opowiada pani Ewa. Na co dzień, jest nauczycielką w łukowskiej podstawówce.

Jej dawni uczniowie mają po trzydzieści kilka lat i pani Ewa uczy już ich dzieci. Oprócz tego interesuje się historią, zwłaszcza tą lokalną.

- Kilka lat temu usłyszałam od kuzynki ciekawą hi-

storię. Nie wiedziałam czy to prawdziwa rodzinna historia, ale pomyślałam, że to świetny materiał na powieść. I zaczęłam pisać. Pierwsze zapiski w komputerze mam z 2014 roku - zaznacza autorka. Pisała z różną intensywnością. Na początku nie zakładała, że będzie z tego książka i to nie jedna.

- Miałam bardzo dużo

szczęścia. Zainteresowany moją powieścią wydawca, chociaż pisał, że zadzwoni za dwa tygodnie, zadzwonił już następnego dnia - wspomina autorka. Ostatecznie saga będzie miała trzy części. Druga część „Bo trzeba żyć. Gabrynia” ukazała się nakładem wydawnictwa Szara Godzina.

(EB)

Pora na mamuta

SKOKI NARCIARSKIE W najbliższy weekend w Bad Mitterndorf odbędą się pierwsze w tym sezonie zawody Pucharu Świata w lotach narciarskich

Na mamucie skoczni Kulm (Hill Size 235) zaprezentuje się siedmiu Polaków: Kamil Stoch, Dawid Kubacki, Piotr Żyła, Jakub Wolny, Klemens Murańka, Aleksander Zniszczoł i Andrzej Stękała.

W minionym tygodniu pogoda storpedowała zawody z cyklu Willingen Five. Tym razem aura ma być łaskawa dla skoczków, którzy zacierają ręce przed zawodami na austriackim mamucie. – Teraz czeka nas to co tygrysy lubią najbardziej. Mama nadzieje, że Kulm będzie dla nas przyjazne. Niczego nie obiecuję i na nic się nie nastawiam. Zrobię co umiem i zobaczymy jak te konkursy się ułożą – ocenił Kamil Stoch w rozmowie z portalem skijumping.pl

W trwającym sezonie zostaną rozegrane trzy konkursy indywidualne lotów, które zadecydują o losach Małej

Kryształowej Kuli. Oprócz konkursów na skoczni Kulm w planach jest także rywalizacja na Vikersundbakken (HS 240) w Vikersund. Spośród Polaków najlepszymi rekordami życiowymi mogą pochwalić się Kamil Stoch (251,5 m) i Piotr Żyła (248 m). Tradycyjnie przebieg sobotnich i niedzielnych zawodów będzie można śledzić na antenie TVP 1, TVP Sport, w Eurosporcie i internecie pod adresem sport.tvp.pl. Ponadto Eurosport przeprowadzi bezpośrednią relację z dzisiejszych i niedzielnych kwalifikacji.

PROGRAM KONKURSÓW PŚ W BAD MITTERNDORF

Piątek: Kwalifikacje (13) ●
Sobota: Seria próbna (10)
● Pierwsza seria konkursowa (11) ● **Niedziela:** Kwalifikacje (9.45) ● Pierwsza seria konkursowa (11).



Kamil Stoch przyznaje, że bardzo lubi konkursy na skoczniach mamuchach

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Są żądni rewanżu

KRISPOL 1. LIGA SIATKARZY LUK Politechnika Lublin podejmuje AZS AGH Kraków. Pierwszy gwizdek w hali MOSiR w sobotę o godzinie 18

Gospodarze powinni wzmoczyć czujność, bo do Lublina przyjedzie solidna drużyna. Akademiści mogą pochwalić się bardzo dobrą statystyką w tym roku. Na sześć rozegranych spotkań wygrali pięć. Warto podkreślić, że wcale nie byli to słabi przeciwnicy. I tak AZS AGH odebrał punkty Gwardii Wrocław, Mickiewiczowi Kluczbork i ZAKSIE Strzelce Opolskie (wygrane po 3:1) oraz Chrobremu Głogów i SMS PZPS Spała (po 3:0). Jedynej porażki krakowianie doznali w Jaworznie z MCKiS (1:3).

– Widać, że nasz rywal jest na zwycięskiej fali i mamy tego świadomość. Pamiętamy jednak także o tym, że

to drużyna AZS AGH jako pierwsza powstrzymała nas po serii sześciu kolejnych zwycięstw pokonując nas u siebie 3:2. Dlatego jesteśmy żądni rewanżu – mówi Maciej Kołodziejczyk, trener LUK Politechniki.

Lubelski szkoleniowiec może już spać spokojnie. Od poniedziałku wznowił treningi rozgrywający Kamil Durski. – Mamą za sobą trzy jednostki treningowe. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja kiedy ma się do dyspozycji komplet zawodników. Nie musimy się martwić co do obsady składu. Do pełni sił powraca także Sławomir Stolec, z drużyną zaaklimatyzował się już nasz nowy libero Japończyk Sho Takahashi – mówi zadowolony szkole-

niowiec LUK Politechniki. Trener dodaje: – Jakość naszych treningów jest wysoka i liczę, że to zaprocentuje w meczu z zespołem z Krakowa.

Po serii porażek lublinianie w końcu powrócili do wygrywania spotkań. Zaczęli u siebie 3:1 z MCKiS Jaworzno, by przed tygodniem w takim samym stosunku ograć na wyjeździe Chrobrego Głogów. – To dla nas dobre wiadomości i liczymy, że na dłuższej zagościmy na zwycięskiej ścieżce – snuje plany szkoleniowiec.

Gra idzie o miejsce w play-off. Za zespołami już 21 kolejek. Do końca pozostało pięć serii spotkań. Lubelski beniaminek plasuje się na

wysokim trzecim miejscu z dorobkiem 40 punktów. Wyżej o „oczko” jest BBTS Bielsko-Biała oraz lider Stal Nysa. Różnice punktowe pomiędzy zespołami są niewielkie i każda kolejna seria gier może wywrócić do góry nogami klasyfikację miejsc 2-9. – Myślę, że po dwóch ostatnich zwycięstwach powinniśmy mieć już zapewnione miejsce w play-off – twierdzi Kołodziejczyk. – Do końca będziemy walczyć o jak najlepszy wynik i rozstawienie przed decydującą rozgrywką w naszej lidze. Jako beniaminek już i tak w obecnym sezonie zrobiliśmy w I lidze bardzo dużo. Rywalę się z nami liczą – podkreśla trener.

(GROM)

Wielkie zbrojenie w Gdańsku

PILKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Najciekawiej zapowiadającym się meczem tego weekendu będzie spotkanie Lecha Poznań z Cracovią. Bardzo ciekawa powinna być też konfrontacja Lechii Gdańsk z Piastem Gliwice, do której zespół z nadmorskiej przystąpi wzmocniony nowymi zawodnikami

Do tej pory Lechia doznawała osłabień i z jej obozu dochodziły niepokojące wieści w kwestii sportowo-organizacyjnej. Tymczasem w mijającym tygodniu gdańszczanie ostro zakasali rękawy i dokonali kilku, jak na polskie realia, solidnych wzmocnień.

Jako pierwszy w Trójmieście pojawił się doskonale znany kibicom na Lubelszczyźnie z racji występów w Górniku Łęczna Łukasz Zwoliński. 26-letni napastnik od lipca 2018 roku występował w chorwackim HNK Gorica, dla którego, w 54 meczach, zdobył 23 bramki. Do Gdańska miał trafić latem, ale wobec trudnej sytuacji kadrowej Lechii udało się przekonać Chorwatów do wcześniejszej zgody na transfer. Do drużyny na zasadzie półrocznego wypożyczenia trafił także Portugalczyk Ze Gomes. 20-latek jest zawodnikiem Benfiki Lizbo-

na, a w poprzednim sezonie stołeczny klub wypożyczył Ze Gomesa do Portimonense SC.

Kolejnym wzmocnieniem, ale w drugiej linii został grający dotychczas w Olimpii Grudziądz Omran Haydari – urodzony w Holandii reprezentant Afganistanu. W poprzedniej rundzie w I lidze zagrał w 20 meczach, w których zdobył aż 12 goli. Nic dziwnego, że zwrócił na siebie uwagę zespołów z wyższego szczebla. Lechia wygrała wyścig o pomocnika z Legią Warszawa, Lechem Poznań, Śląskiem Wrocław i Zagłębiem Lubin. 22-latek podpisał kontrakt do 30 czerwca 2023 roku.

To jednak nie wszystko. W ostatnich dniach półtoraroczny kontrakt z Lechią podpisał Słoweniec Egzon Kryeziu, który całą dotychczasową karierę spędził w NK Triglav Kranj, a najnowszym nabytkiem gdańszczan jest Kenny



Flavio Paixao będzie mieć dwóch konkurentów do gry w linii napadu

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Saief. To Amerykanin izraelskiego pochodzenia, który jak na nasze warunki ligowe może pochwalić się całkiem ciekawym piłkarskim CV. Saief urodził się w USA, jednak od 2008 roku występował w młodzieżowych reprezentacjach Izraela. W 2016 roku rozegrał nawet dwa mecze towarzyskie dla pierwszej reprezentacji tego kraju, jednak rok później wybrał grę dla Stanów Zjednoczonych i uzbierał jak dotąd cztery występy. Ponadto 26-letni pomocnik ma za sobą grę m.in. w lidze belgijskiej. W barwach KAA Gent rozegrał łącznie 113 meczów, w których zdobył 15 bramek. Stamtąd trafił do Anderlechtu Bruksela, który półtora roku temu wykupił go za 3,7 miliona euro. Zagrał tam 34-krotnie, ale ostatnio jego pozycja w zespole zmalała – został przesunięty do rezerw, a teraz do końca roku ma występować w Gdańsku.

Na papierze wzmocnienia Lechii robią wrażenie, ale czy pomogą drużynie trenera Stokowca w pokonaniu mistrza polski z Gliwic kibice przekonają się dziś wieczorem. Natomiast hitem kolejki będzie starcie Lecha z Cracovią, a więc dwóch zespołów o wysokich aspiracjach, które udanie wzniosły tegoroczne rozgrywki.

PILKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

21 kolejka – Piątek: Górnik Zabrze – Arka Gdynia (g. 18)
● Lechia Gdańsk – Piast Gliwice (20.30) ● **Sobota:** ŁKS Łódź – Wisła Płock (15)
● Pogoń Szczecin – Śląsk Wrocław (17.30) ● Raków Częstochowa – Legia Warszawa (20) ● **Niedziela:** Jagiellonia Białystok – Korona Kielce (12.30) ● Zagłębie Lubin – Wisła Kraków (15) ● Cracovia – Lech Poznań (17.30).

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 14-16 LUTEGO

Koszykówka

● **Energa Basket Liga kobiet:** Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Arka Gdynia, w niedzielę o godz. 16 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

● **II liga mężczyzn:** U!NB AZS UMCS Start II Lublin – ŁKS AZS UŁ SG Łódź, w niedzielę o godz. 19.30 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

● **Rozgrywki LNBA,** w sobotę i niedzielę w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza w Lublinie. **Program kolejki, sobota:** Ballers Lublin – Martex & Halohalo.pl (13) ● No To Co – The Reds Antosiewicz.edu (14) ● Antyshop.pl – Devils (15) ● Samtrans Zamość – AT Vision (16) ● Stacja 605 Bad Boyz – Mavericks Team (17) ● Kouba Koubala – Matsu (18). **Niedziela:** Adley – Dom Plus (10) ● The Shooters – UM Lublin (11) ● Winplay – Bobo Team (12) ● Akademia Hooplif – Orlikowe Świry (13) ● 24Hol.pl – Arkada (14) ● Dbros Puławy – Espo Pszczółka II (15) ● Matematyka – Rodmos (16) ● Alco – Migel Brothers (17) ● Alpaca Alfachem – Symbit (18).

● **Rozgrywki Pod Koszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego,** w sobotę w hali MOSiR (dawna hala Startu) przy al. Piłsudskiego w Lublinie. **Program kolejki:** Budostat – Lancet (16.30) ● Lipa Team – Venta (17.30) ● The Reds – 4-te Piętro (18.30) ● PGE – Symbit (19.30).

Piłka nożna

● **Mecze sparingowe, piątek:** Sparta Rejowiec Fabryczny – Włodawianka Włodawa (o godz. 19.30, na boisku przy ul. Poturzyńskiej w Lublinie 19.30). **Sobota:** Lublinianka Lublin – Świdniczanka Świdnik Mały (10, na bocznym boisku Areny Lublin) ● Hetman Zamość

– Tomasovia Tomaszów Lubelski (11, w Zamościu) ● Avia Świdnik – Łada 1945 Biłgoraj (11, w Świdniku) ● Lewart Lubartów – Granit Bychawa (11, w Lubartowie) ● Górnik II Łęczna – Kryształ Werbkowice (11, w Łęcznej) ● Kłos Gmina Chełm – Victoria Żmudź (13, w Zamościu) ● Huczwa Tyszowce – Omega Stary Zamość (15, w Zamościu) ● Huragan Międzyrzec Podlaski – Chełmianka Chełm (15, na boisku przy ul. Poturzyńskiej w Lublinie).

Piłka ręczna

● **PGNiG Superliga mężczyzn:** Azoty Puławy – SPR Stal Mielec, w sobotę o godz. 17 w hali MOSiR przy al. Partyzantów w Puławach.

● **I liga kobiet:** MKS AZS UMCS Lublin – UKS Varsovia Warszawa, w sobotę o godz. 18 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **I liga mężczyzn:** AZS AWF Biała Podlaska – KPR Legionowo, w sobotę o godz. 18 w hali sportowo-widowskiej WWFIS przy ul. Marusarza w Białej Podlaskiej.

Siatkówka

● **Krispol 1.liga:** LUK Politechnika Lublin – AZS AGH Kraków, w sobotę o godz. 18 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

Pływanie

● **Zawody o Laur Lubelskiego Koziółka – runda 1,** w sobotę od godz. 9.40 (rozgrzewka rozpocznie się o godz. 9) na pływalni Aqua Lublin przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

Łyżwiarstwo figurowe

● **Ogólnopolskie Zawody o Puchar Prezydenta Miasta Lublin,** w sobotę od godz. 11 i niedzielę od godz. 8 na lodowisku MOSiR Ice-mania przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie. (LUKISZ)

Swędrowski na dłużej w Motorze

PIŁKARSKA III LIGA Jak bumerang wraca temat transferu do Motoru Krzysztofa Ropskiego. Sprawa we wtorek znowu się skomplikowała i kibice znowu zastanawiają się, gdzie na wiosnę zagra napastnik. Nie trzeba się za to martwić o Tomasza Swędrowskiego, bo pomocnik właśnie podpisał nowy kontrakt z lubelskim klubem

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

P o wtorkowej decyzji Izby ds. Rozwiązywania Sporów Sportowych Polskiego Związku Piłki Nożnej Ropski nadal jest zawodnikiem Siarki. Piłkarz odwołał się od tego werdyktu i na rozstrzygnięcie znowu trzeba będzie trochę poczekać.

W zimie pojawiały się plotki, że na oferty z wyższych lig może liczyć Tomasz Swędrowski. W środę Motor poinformował jednak, że zawodnik przedłużył umowę z żółto-biało-niebieskimi. Nowa obowiązuje do 30 czerwca 2021 roku. Dodatkowo w kontrakcie znalazła się opcja kontynuowania współpracy o rok dłużej. Przypominamy, że 26-letni pomocnik trafił do Lublina w lecie 2019 roku z pierwszoligowej Bytovii Bytów. I szybko okazało się, że to był strzał w dziesiątkę. Zawodnik okazał się sporym wzmocnieniem i ważną postacią w ofensywie drużyny trenera Mirosława Hajdy. Swędrowski wystąpił w tym sezonie w 17 meczach i zapisał na swoim koncie pięć bramek.

Wiadomo także, że z Motorem rozstał się Rafał Kruczkowski. W lecie wydawało się, że



Tomasz Swędrowski w najbliższym czasie nie zmienia klubu

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.U

to będzie kolejny, udany ruch ze strony działaczy trzecioligowca. Skrzydłowy całkiem nieźle spisywał się w sparingach i zdobył nawet kilka goli. Niestety, w lidze pojawiał się na boisku bardzo rzadko. W sumie uzbierał ledwie pięć meczów w III lidze i dwa w Pucharze Polski. Po zakończeniu rundy jesiennej dostał wolną rękę w poszukiwaniu nowego klubu. W środę ekipa z Lublina poinformowała, że 22-latek rozwiązał swoją umowę za porozumieniem stron.

ROZPOCZĘŁA SIĘ AKCJA „70 PRZEDSZKOLI NA 70 LAT”

Z okazji 70 urodzin Motor Lublin organizuje akcję „70 przedszkoli na 70 lat”. W środę odbyły się pierwsze zajęcia. Piłkarze Motoru oraz trenerzy z klubowej akademii odwiedzili: Przedszkole Jeżyk (ul. Bukowa 15) oraz Przedszkole nr 14 (ul. Bronowicka 3). Zajęcia z dziećmi prowadzili szkoleniowcy: Łukasz Chwiejczak i Łukasz Rzędzicki, a uczestniczyli w nich także piłkarze pierwszego zespołu: Konrad Gruszkowski i Bartosz Rymek. W ramach akcji prowadzone są zajęcia ruchowe. A te mają

zachęcić najmłodszych do aktywności fizycznej. – Podążając za hasłem „Sport uczy życia” pragniemy pokazać, że piłka nożna to coś więcej niż umiejętności piłkarskie i motoryka. Pamiętajmy, że sport może mieć ogromny wpływ na kształtowanie postawy dziecka poprzez wpajanie mu odpowiednich wartości, a także rozwijanie kompetencji życiowych – informuje klub z Lublina. Informacje na temat akcji można uzyskać u trenera Łukasza Chwiejczaka pod numerem telefonu 792370012.

Hetman uratował remis, wygrana Orląt

PIŁKA NOŻNA W środę kilka naszych zespołów rozegrało kolejne mecze kontrolne. Z trzecioligowców zwycięstwo zanotowały tylko Orlęta Spomlek

P iłkarze Artura Bożyka pokonali na wyjeździe Mazowiecki Mińsk Mazowiecki 2:0. Gole w drugiej połowie strzelali Jakub Syryjczyk i Karol Kalita, który wrócił do gry po drobnej kontuzji. W końcu szkoleniowiec zespołu z Radzyna Podlaskiego miał do dyspozycji nowego napastnika – z Białorusi. A ten przebywał na boisku ciut ponad godzinę.

Kiepski wynik zanotował Hetman Zamość, który w ostatniej chwili uratował remis z Omegą Stary Zamość dzięki bramce Przemysława Żmudy. W sparingu nie wziął udziału Michał Efir i na wiosnę nie zobaczymy go w koszulce beniaminka III ligi. – Mieliliśmy dużą przewagę w posiadaniu piłki i jeżeli chodzi o budowanie akcji, to wszystko wyglądało dobrze. Zabrakło nam jednak fina-

lizacji. Szybko powinniśmy otworzyć wynik i kontrolować grę, ale tak się nie stało – ocenia Marcin Pluska, szkoleniowiec Hetmana.

Dodaje też, że chociaż końcowy rezultat chluby zamościanom nie przynosi, to nie należy wyciągać też z tego spotkania zbyt daleko idących wniosków. – Wiadomo, że nie jesteśmy zadowoleni. To jednak tylko sparing. Po wygranej z Motorem Lublin nie otwieraliśmy szampanów, dlatego teraz też nie robimy tragedii z tego remisu. Na pewno nie przejdziemy jednak obojętnie obok tego występu – wyjaśnia trener Pluska.

Potwierdza też, że Efir raczej nie trafi do Zamościa. – Na 99 procent Michała nie będzie z nami. Cały czas rozglądamy się jednak za wzmocnieniami i kolejne decyzje kadrowe mogą zapadnąć po najbliższym spotka-

niu z Tomasovią – zapewnia szkoleniowiec. Jego podopieczni z czwartoligowcem zagrają w sobotę o godz. 11. A skoro o niebiesko-białych mowa, to drużyna Pawła Babiarza szybko pozbiierała się po laniu w Puławach. W sobotę drużyna z Tomaszowa Lubelskiego przegrała z Wisłą aż 0:7. W środę na boisku w Suścu pokonała za to innego trzecioligowca – Chełmiankę Chełm 2:0. Gole zdobywali: Damian Szuta i Marcin Żurawski. (LUKISZ)

Mazovia Mińsk Mazowiecki – Orlęta Spomlek Radzyn Podlaski 0:2 (0:0)
Bramki: Syryjczyk (63), Kalita (81).
Orlęta: Nowacki – Ciborowski (46 Idzikowski), Chyla (46 Kursa), Wołos (69 Chyla), Renkowski (46 Szymala), Nowak (46 Kot, 75 Kamiński), Sulek (46 Korolczuk), Kamiński (69 Sulek), Ilczuk (46 Syryjczyk), Rycaj (46 Kalita), zawodnik testowany (69 Bożym).

Hetman Zamość – Omega Stary Zamość 1:1 (0:0)
Bramki: Żmuda – Bubela.

Hetman, I połowa: Sobieszczyk – Skoczylas, Kursa, Mysza, Kopyciński, Koszel, Popko, Grzęda, Skiba, Pokrywka, Myśliwiecki. **II połowa:** zawodnik testowany – Kanarek, Dudek, Żmuda, Pupeć (50 Skoczylas), Turczyn (75 Myśliwiecki), Dybiec, Kycko, Słotwiński, zawodnik testowany II (55 Pokrywka), Zaremba.

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Chełmianka Chełm 2:0 (1:0)
Bramki: D. Szuta (12), Żurawski (52).

Tomasovia: Bartoszyk – Chmura, Turewicz, Żurawski, Łeń, zawodnik testowany I, Cain, D. Szuta, Smoła, Witkowski, zawodnik testowany II (46 zawodnik testowany III), Wójcicki (60 Adamski), J. Rak (46 K. Rak), Jodłowski, Dawid Kuśmierz (60 zawodnik testowany IV), zawodnik testowany V (60 Krawiec), Hładki (60 Dąbrowski).



Hetman zremisował w środę z Omegą

FOT. KS HETMAN ZAMOŚĆ/FACEBOOK

KRAJ I ŚWIAT

Jastrzębski Węgiel ograł Zenit

Siatkarze Jastrzębskiego Węgla wygrali przed własną publicznością z Zenitem Kazań 3:1. Jastrzębianie potwierdzili, że prezentują wysoką formę i w tej edycji Ligi Mistrzów nie zaznali jeszcze goryczy porażki. Było to ich piąte zwycięstwo i z kompletem triumfów przewodzą w tabeli grupy C. W dodatku jastrzębianie zapisali się w historii europejskiej siatkówki. Jako jedyny zespół w fazie grupowej wygrał dwa mecze z Zenitem. Pierwszy odbył się 18 stycznia, gdy Jastrzębski Węgiel po świetnym spotkaniu wygrał w Kazaniu 3:2 i to mimo tego, że w tie-breaku przegrywał 9:14. W ostatnich latach Zenit Kazań był hegemonem w Lidze Mistrzów. Klub ten sześciokrotnie triumfował w najważniejszych europejskich rozgrywkach, z czego czterokrotnie w pięciu poprzednich sezonach. Po raz ostatni Zenitu w final four LM zabrakło w 2010 roku i wiele wskazuje na to, że tak będzie też i w tym sezonie.

Wzmocnienie akademików

Pierwszoligowy AZS AWF Biała Podlaska ściągnął byłego szczypiornistę Mieszkowa Brześć. Do Akademików dołączył Paweł Darafiejew. 23-letni Białorusin pochodzi z Brześcia i przez dwa sezony znajdował się w szerokim składzie uczestnika Ligi Mistrzów. W elitarnych rozgrywkach jednak nie zadebiutował, występował głównie w lidze białoruskiej i Lidze SEHA. Ostatnie pół roku spędził w Nowie Sankt Petersburg, trzeciej drużynie ligi rosyjskiej, rozegrał dla niej 15 meczów. Rosły obrotowy (204 cm) może też grać na lewym rozegraniu.

Kara dla Vive Kielce

EHF ukarała PGE VIVE Kielce grzywną w wysokości 15 000 euro za transparent wywieszony przez kibiców na meczu przeciwko Vardarowi Skopje. Mistrzowie Polski mają 7 dni na odwołanie. Kara dotyczy meczu z listopada ubiegłego roku. Mistrzowie Polski we własnej hali pewnie pokonali wówczas Vardar Skopje 35:25. Przedstawiciele europejskiej federacji odnotowali wywieszony przez kieleckich kibiców baner wymierzony w stronę Timura Dibirowa z napisem „Dibirow f**k you”. Była to odpowiedź fanów mistrza Polski na zachowanie rosyjskiego skrzydłowego z poprzedniego sezonu, kiedy to po meczu w stolicy województwa świętokrzyskiego Dibirow „pozdroził” co gorętszych widzów środkowym palcem.

Multi Multi (13.02), godz. 14
1, 2, 6, 11, 15, 24, 26, 27, 31, 33, 35, 38, 42, 50, 63, 64, 68, 70, 77, 78. Plus 78.
Multi Multi (12.02), godz. 21.40
2, 5, 11, 19, 21, 26, 28, 34, 41, 46, 47, 50, 52, 54, 55, 62, 67, 71, 75, 79. Plus 2.
Mini Lotto (12.02)
10, 17, 20, 25, 31.
Ekstra Pensja (12.02)
7, 11, 12, 18, 19 - 4.
Ekstra Premia (12.02)
1, 2, 14, 16, 18 - 2.
Kaskada (13.02), godz. 14
3, 5, 9, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 21, 22, 23.
Kaskada (12.02), godz. 21.40
1, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 19, 24.
Super Szansa (13.02), godz. 14
9, 2, 8, 2, 0, 2, 4.
Super Szansa (12.02), godz. 21.40
6, 4, 9, 6, 3, 8, 3.

Nie powinni mieć problemów

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W 21. kolejce Azoty Puławy zagrają w sobotę ze Stalą Mielec. Mecz rozpocznie się o godzinie 17

Spotkania w tym roku puławianie rozgrywać będą o godzinie 17, a a więc godzinę wcześniej niż dotychczas. Jeśli kibice nie chcą się spóźniać, to tę istotną zmianę powinni odnotować w swoich planach. Sportowy poziom rywala gospodarzy i jego pozycja w tabeli nie budzi żadnych wątpliwości. Do Puław przyjedzie przedostatnia ekipa rozgrywek. Mielczanie zajmują 13 miejsce z dorobkiem 12 punktów. Z 20. spotkań rywale Azotów potrafili wygrać tylko cztery, ostatnio pod koniec stycznia u siebie z MMTS Kwidzyn 28:27. Dwa tygodnie temu ulegli na wyjeździe Zagłębiu Lubin 23:32, a w ostatniej kolejce u siebie Chrobremu Głogów 24:31. Celem Stali w obecnym sezonie jest utrzymanie w PGNiG Superlidze i nie będzie to wcale łatwe zadanie. Takie same plany ma jeszcze kilka innych drużyn: Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, Torus Wybrzeże Gdańsk, MMTS Kwidzyn, Chrobry Głogów i zajmująca 14. pozycję Grupa Azoty Tarnów. W Stali występuje znany w naszym regionie rozgry-



Azoty Puławy wygrały w Piotrkowie, teraz liczą na komplet punktów w meczu ze Stalą

FOT. MATERIAŁY PGNiG SUPERLIGI

wający Dzianis Wołyńcew, który wcześniej był graczem I-ligowego AZS AWF Biała Podlaska. W grudniu do kadry dołączył 24-letni serbski rozgrywający Miljan Ivanović. W bramce jest kolejny gracz z Serbii Goran Anđelić. Iva-

nović był najsukuteczniejszym strzelcem spotkania z Chrobrym zdobywając siedem bramek. Po cztery trafienia zaliczyli Łukasz Nowak, Damian Misiewicz i Bartosz Wojdak. Drużynę Stali doskonale zna środkowy rozgrywający

Azotów Bartosz Kowalczyk. Szczypiornista przez ostatni rok przebywał na wypożyczeniu w klubie z Mielca. – Doszło do tej drużyny kilku nowych zawodników. Stal to ambitna i ciekawa ekipa. Mimo zajmowanego odległego miejsca w tabe-

li nie wolno jej lekceważyć – przekonuje puławski szczypiornista.

Azoty w tym roku kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. Na początek ograł Chrobrego, następnie nie dali szans rywalom w spotkaniach wyjazdowych. W Tarnowie rozbili beniaminka Grupę Azoty 35:21, a w Piotrkowie Trybunalskim Piotrkowianina 35:25. Z ostatnim rywalem wysoką przewagę wypracowali w ostatnim kwadransie spotkania. – Mamy swój cel w każdym kolejnym. Chcemy rozegrać dobre zawody i wygrać. Od czasu roszad na trenerskiej ławce nasza gra uległa poprawie. Także przyjdzie na środek rozegrania czyli moją pozycję Saszy Bachko jest ciekawym ruchem kadrowym. Mam się od kogo uczyć, uzupełniamy się, gramy dla dobra zespołu – tłumaczy rozgrywający.

(GROM)

Wyniki spotkań rozegranych awansem: Torus Wybrzeże Gdańsk – PGE Vive Kielce 17:27 • Zagłębie Lubin – Górnik Zabrze 24:30 • MMTS Kwidzyn – Gwardia Opole 21:24.

Pokażą się w telewizji

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Perła Lublin w tabeli ma już tylko trzy punkty przewagi nad Metraco Zagłębiem Lubin. Podopieczne Roberta Lisa nie mogą już się mylić, dlatego sobotni mecz ze Startem w Elblągu ma szczególne znaczenie

Szczypiornistki Perły ostatnio nie rozpieszczają swoich kibiców. W tym roku rozegrały już 12 spotkań. Ich bilans nie jest jednak zbyt imponujący – odniosły 4 zwycięstwa, zaliczyły też 7 porażek i 1 remis. Na usprawiedliwienie trzeba jednak dodać, że, z powodu fali kontuzji, muszą radzić sobie w mocno okrojonym składzie. Gra w tak wąskim zestawieniu wyraźnie odbija się na postawie drużyny. O ile pierwsze mecze w 2020 r. były jeszcze całkiem niezłe, to na początku lutego widać już było, że drużynę złapała potężna zadyszka. Raziły zwłaszcza niedokładności, które spowodowały porażki z Młynami Stośław Koszalin czy Metraco Zagłębiem.

Złą serię w Superlidze udało się zakończyć w poprzednim tygodniu, kiedy Perła pewnie ograła KPR Ruch Chorzów. Ważniejszy od zwycięstwa jest jednak fakt, że kadra mistrzyń Polski robi się coraz szersza. Po wrót do gry w tym spotkaniu zaliczyły Marta Gęga i Aneta Łabuda, co sprawiło, że Ro-



Szczypiornistki Perły ostatnio nie rozpieszczają swoich kibiców

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

bert Lis od razu miał więcej możliwości rotacji. Samy zawodniczkom dał natomiast moment wytchnienia w czasie meczu. – Te powroty są dla bardzo ważne, bo to oznacza, że mocno eksploatowane ostatnio szczypiornistki będą miały kilka minut odpoczynku. Bardzo cieszymy się z tego i czekamy, aż pozostałe zawodniczki ponownie pokażą się na parkiecie – powiedziała klubowej telewizji Sylwia Matuszczyk, obrotowa Perły. – Nie mo-

głam doczekać się, aż wrócę. Czekaliśmy dość długo, chociaż miałam nawet jeszcze tydzień potrenować, żeby zobaczyć czy wszystko jest w porządku. Jestem jednak z drużyną i czuję się z tego powodu bardzo szczęśliwa

– dodała na antenie klubowej telewizji Aneta Łabuda. W sobotę Perłę czeka jednak dużo trudniejszy mecz, niż ten z Ruchem. Rywalem będzie EKS Start Elbląg, zespół, który od wielu lat sprawia Perle mnóstwo problemów. Podopieczne Andrzeja Niewrzawy w tym sezonie jednak lekko zawodzą i w tabeli Superligi plasują się dopiero na 6 lokacie. Ostatnie dwa mecze elblążanki rozstrzygnęły jednak na swoją korzyść, ale ich rywalami były najsłabsze w lidze zespoły Ruchu oraz Piotrcovii Piotrków Trybunalski. W Starcie szczególną uwagę należy zwrócić na Alonę Szupyk. 23-letnia Ukrainka ze 104 bramkami na koncie jest w tej chwili wiceliderką klasyfikacji najlepszych strzelczyń Superligi.

– dodała na antenie klubowej telewizji Aneta Łabuda.

Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 17.30. Warto zauważyć, że będzie on pokazywany na żywo przez TVP Sport. To pierwszy raz w tym sezonie, kiedy zespół Perły zagości na ogólnopolskiej antenie telewizyjnej.

KAMIL KOZIOL



Starcie z niepokonanym

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Trzy mecze w ciągu niespełna tygodnia – koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin czeka wymagająca seria spotkań. Ich pierwszym rywalem w lubelskiej hali MOSiR w najbliższą niedzielę (godz. 16) będzie aktualny lider Arka Gdynia

Krzysztof Kurasiewicz

Najpierw domowe starcie z najlepszą obecnie ekipą w Energa Basket Lidze Kobiet, potem nadrobienie zaległości, czyli przełożony mecz z Energa Toruń u siebie, a na końcu wyjazd do Łodzi na spotkanie z tamtejszym CosinusMED Włdżewem. Lubelskie koszykarki miały ostatnio dwa tygodnie wolnego i mogły zbierać siły na tę serię.

W ostatnich dniach zespół z Lublina opuściła Ama Degbeon. Niemiecka skrzydłowa ustaliła listę swoich priorytetów i wyszło, że ważniejsza jest dla niej gra w reprezentacji kraju. Za-

wodniczka nie pełniła co prawda pierwszoplanowej roli w drużynie – po solidnym początku sezonu spuściła nieco z tonu – ale takie osłabienie przed kluczową częścią rozgrywek może być bolesne.

Młoda Niemka już od stycznia rozmawiała z trenerem na temat ewentualnego odejścia z klubu. Ostateczną decyzję podjęła przed przerwą na kadrę. AZS UMCS Lublin miał więc kilka dni na znalezienie zastępstwa. Ta misja zakończyła się powodzeniem.

Do drużyny dołączyła Serbka Kristina Baltić. 29-latką może grać na pozycji silnej skrzydłowej oraz środkowej. W swojej karierze zwiedziła już kilka krajów: oprócz swoich rodzinnych stron, grała także w Australii, Czechach, Francji, Portugalii, Rumunii, Turcji i na Słowacji. Z kolei jej ostatnim klubem był fiński Hyvinkaan Ponte-

va, dla którego zdobywała średnio 18,5 punktu i dokładała do tego 11 zbiórek.

Temat tej zawodniczki pojawił się dwa ni temu. Na pewno jest to doświadczona koszykarka, bo grała już w kilku krajach. Potrafi zagrać tyłem i przodem do kosza, do tego świetnie zbiera. Mamy nadzieję, że będzie dla nas wzmocnieniem – mówi Krzysztof Szewczyk, trener „Pszczółek”.

W niedzielę lublinianki zmierzą się przed własną publicznością z Arką Gdynia. Zwycięstwo z tym przeciwnikiem byłoby dużą niespodzianką, bo triumfator Pucharu Polski nie zaznały jeszcze goryczy porażki w tym sezonie. W pierwszym starciu obu ekip było 66:54 dla gdynianek.

Spotkanie rewanżowe zaplanowano na godz. 16 w lubelskiej hali MOSiR przy Al. Zygmunto-
wskich.

W ostatnim domowym spotkaniu „Pszczółki” pokonały mistrza Polski CCC Polkowice

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Borysiuk przechodzi do Jagi

Pochodzący z naszego regionu Ariel Borysiuk ustalił warunki kontraktu indywidualnego z Jagiellonią Białystok. Do jego podpisania pozostało pozytywne zaliczenie testów medycznych. Borysiuk ostatnie miesiące spędził w Sheriffie Tiraspol, gdzie zagrał 12 meczów (strzelił w nich jednego gola - przyp. red.) i zdobył mistrzostwo Mołdawii. Wcześniej występował m.in. w Legii Warszawa, 1.FC Kaiserslautern czy Lechii Gdańsk. Jest też 12-krotnym reprezentantem Polski.

Pucharowe emocje

W hitowym spotkaniu 1/4 finału Pucharu Francji lepszy okazał się Olympique Lyon. Gola na wagę awansu w 81. minucie zdobył Housseem Aouar. Czujnie w obro-

nie i skutecznie w ataku zagrało SSC Napoli w pierwszym meczu z Interem Mediolan w półfinale Pucharu Włoch. Przed rewanżem na własnym stadionie ma cenną zaliczkę 1:0. Athletic Bilbao postawił pierwszy krok w kierunku awansu do finału Pucharu Hiszpanii. Podopieczni Gaizki Garitano pewnie, choć tylko różnicą jednej bramki, pokonali Granadę. Rewanżowe spotkanie obu drużyn odbędzie się 5 marca. Po drugiej stronie drabinki mierzą się natomiast Real Sociedad z drugoligowym CD Mirandes.

Zieliński odrzucił ofertę

Piotr Zieliński jest związany z SSC Napoli tylko do 30 czerwca 2021 roku. Dobre występy Polaka sprawiły, że klub przyspieszył rozmowy w sprawie nowego kontraktu. Według włoskich

mediów, umowa 25-latką miałyby obowiązywać do 2024 roku. Klauzula odstępnego Zielińskiego wynosiłaby 100 mln euro. Reprezentant Polski otrzymałby także znaczną podwyżkę (około 2 mln euro), jednak odrzucił ofertę Napoli.

Liverpool chce Wernera

Według czwartkowych informacji „Bild”, do końca kwietnia trener Liverpoolu Jurgen Klopp zamierza aktywować klauzulę wykupu Wernera z RB Lipsk i wpłacić wymagane 60 mln euro. Gdy tak zrobi, klub z Lipska nie będzie miał nic do gadania, jego gwiazda odejdzie. Po sezonie – wszystko więc na to wskazuje – 23-latek zmieni barwy i ligę. Do dzisiaj w 144 meczach Bundesligi strzelił 86 goli, asystował przy 37 trafieniach.

Mecze dla rannych ptaszków

SIATKÓWKĄ Znamy terminarz grupowych meczów polskich siatkarzy na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. Sympatycy Biało-Czerwonych będą musieli nastawiać budziki głównie na godzinny poranne

Przypomnijmy, że w styczniu podopieczni Vitala Heynena poznali rywali, z którymi zmierzą się w stolicy Japonii. W grupie A czekają ich starcia z: gospodarzami, Włochami, Kanadyjczykami, Irańczykami oraz Wenezuelczykami. Teraz znamy już także dokładną rozpiskę godzinową poszczególnych spotkań. Mistrzowie świata będą meldowali się na parkiecie co dwa dni. I tak swój pierwszy mecz na igrzyskach olimpijskich Polacy rozegrają 25 lipca, a ich

przeciwnikiem będzie reprezentacja Iranu. Ten mecz zaplanowano na godz. 12.40 czasu polskiego. Natomiast 27 lipca zmierzą się z Włochami (godz. 7.20), 29 lipca z Wenezuelczykami (godz. 9.25), 31 lipca z Japończykami (godz. 7.20), a w ostatniej grupowej konfrontacji 2 sierpnia podejmą Kanadyjczyków (godz. 2.00). Mecze ćwierćfinałowe rozpoczną się 4 sierpnia. Półfinały odbędą się 6 sierpnia, a mecz o brąz i finał 8 sierpnia (odpo-

wiednio o godz. 6.15 i 14.15 czasu polskiego). Warto przypomnieć, że do fazy pucharowej turnieju siatkarzy awansują po cztery najlepsze ekipy z każdej z dwóch grup. W ćwierćfinałach zwycięzca grupy A zmierzy się z czwartą drużyną grupy B, a triumfator grupy B z czwartym zespołem grupy A. Pozostałe pary zostaną wylosowane. Tegoroczne Igrzyska Olimpijskie w Tokio rozpoczną się 24 lipca, a zakończą 9 sierpnia. (KYKU)

Ogólnopolskie Zawody o Puchar Prezydenta Miasta Lublin w Łyżwiarstwie Figurowym

15-16 Luty 2020

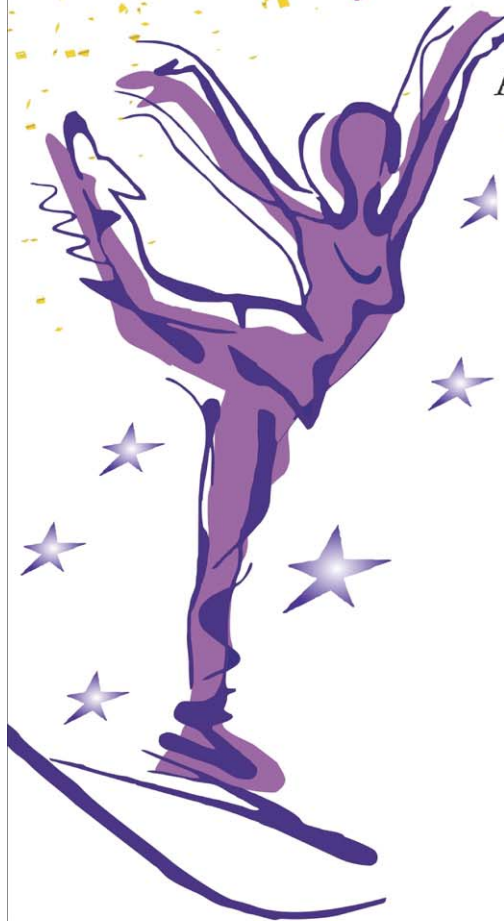
MOSiR

icemania

Aleje Zygmunto-
wskie 4
Lublin

Początek sobotniej
rywalizacji
o godz. 11,
zaś niedzielnych
zmagają o godz. 8.

Szczegółowy
terminarz zawodów
na stronie
www.mosir.lublin.pl
w zakładce
aktualności.



PATRONAT
HONOROWY

PREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK

Organizatorzy:



Organizator
511-997-097
Dorota Pieńkoś

Patroni medialni:



Sponsorzy:



Król fryzjerów



DO CZYTANIA 14 lutego o godzinie 17 w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Leonarda 16 w Lublinie odbędzie się spotkanie autorskie z Martą Orzeszyną, która wydała biografię „Antoine Cierplikowski. Król fryzjerów, fryzjer królów”.

Autorka opowie o kulisach życia prywatnego Antoine'a, jego oszałamiającej karierze, niezwykłym bogactwie, a wreszcie zaskakujący końcu burzliwego życia. - Pochodzącego z Sieradza Antoniego Cierplikowskiego, bo tak brzmiało jego prawdziwe nazwisko, znał cały świat: od Paryża, przez Stany Zjednoczone, po Australię i Nową Zelandię. Był geniuszem fryzjerstwa, wyjątkowym artystą i wizjonerem mody. Przez niemal 70 lat lansował trendy, stale prowokował i zaskakiwał swoim talentem. Jego przyjaciółmi byli ludzie sztuki, filmu i koronowane głowy, m.in.: Modigliani, Kisling, Dali, Picasso, Xawery Dunikowski, Jean Cocteau, Maurice Chevalier, Pola Negri, Jan Kiepura, Artur Rubinstein, Wallis, księżna Windsoru, Maria, królowa Rumunii czy Josephine Baker, Bette Davis, Elsa Schiaparelli oraz wiele innych sław - czytamy w informacji o książce.

Mistrz miał też dwa prywatne samoloty i nadzorował pracę fryzjerów podczas koronacji Jerzego VI i Elżbiety II.

Marta Orzeszyna studiowała filologię romańską, 10 lat spędziła w Paryżu. Interesuje się kulturą, literaturą i historią Francji. Jest współautorką książki „Paryż. Miasto sztuki i miłości w czasach belle époque”. - Powojenne gwiazdy nazywały się Chanel, Cocteau, Antoine, Picasso - mówi Marta Orzeszyna. - Być może tropy biografii Antoine'a wiodą do Lublina. (SZ)

Karty upominkowe

UWAGA Z okazji Walentynek mamy dla was trzy karty upominkowe na zakupy do IKEA oraz SKENDE. Każda o wartości 50 złotych. Pierwsze 3 osoby, które zadzwonią do naszej redakcji o godzinie 13 zdobędą taką kartę. Telefon: 81 46 26 800

KARTKA
Z KALENDARZA

44 p.n.e.

Gajusz Juliusz Cezar został obwołany przez senat Republiki Rzymskiej dyktatorem wieczystym, najwyższym kapłanem, imperatorem i ojcem ojczyzny

1859

Oregon stał się 33. stanem USA

1876

Alexander Graham Bell zgłosił wynaleziony przez siebie telefon w biurze patentowym

1901

uruchomiono wodociągi miejskie w Krakowie

1927

urodziła się Lois Maxwell, kanadyjska aktorka znana z roli Panny MoneyPENNY w 14. filmach o przygodach agenta Jamesa Bonda

1970

urodził się Simon Pegg, brytyjski aktor, komik, scenarzysta i reżyser

1972

dokonano oblotu szybowca SZD-37 Jantar

1972

Odkryto diament Gwiazda Sierra Leone o wadze 968,9 karata

2003

uśpiono owcę Dolly, pierwszego sklonowanego ssaka

2005

uruchomiono serwis internetowy YouTube

694

sportowców z 30 krajów wzięło udział w VI Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Oslo, które rozpoczęły się 14 lutego 1952 roku

Publiczność była zachwycona

MUZYKA Arkadiusz Jakubik wspomina, że pierwszy koncert zespołu Dr Misio, którego jest wokalistą, był kompletną porażką pod każdym względem. Jednak choć muzycy grali nierówno, a on fałszował, to publiczność była zachwycona



Arkadiusz Jakubik jest człowiekiem wielu talentów. Sukcesy aktorskie, a także możliwość realizowania się po drugiej stronie kamery; na fotelu reżysera, nie zaspokoili jeszcze jego ambicji. Postanowił spróbować swoich sił na płaszczyźnie muzycznej. W 2008 roku wraz z gitarzystą Pawłem Derentowiczem i basistą Mariuszem Matyskiem założył zespół Dr Misio, do którego dwa lata później dołączyli klawiszowiec Radosław Kupis oraz perkusista Janek Prościński. Frontman nie ukrywa, że poświęcenie większej uwagi muzyce i praca nad kolejnymi utworami od kilkunastu lat są dla niego znakomitą terapią. W ten sposób „przerabia” swoje strachy i traumy.

- Trochę było w tym wszystkim winy kryzysu wieku średniego, który oczy-

Pamiętam, że zaczęliśmy próby w garażu u perkusisty. I te próby to z jednej strony była jedna wielka zabawa, a z drugiej strony jakiś rodzaj kanapy psychoterapeutycznej - wspomina Arkadiusz Jakubik

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

wiście również mnie dopadł w okolicach czterdziestki. Pamiętam, że zaczęliśmy próby w garażu u perkusisty. I te próby to z jednej strony była jedna wielka zabawa, a z drugiej strony jakiś rodzaj kanapy psychoterapeutycznej. Wtedy te wszystkie nie-fajne rzeczy, które siedziały

mi w środku, mogłem z siebie wyrzucić i wykrzyczeć - mówi agencji Newseria Arkadiusz Jakubik, aktor, wokalista zespołu Dr Misio.

I tak powstał zespół, w którym rockowe melodie spotykały się z tekstami Krzysztofa Vargi i Marcina Świątlickiego. Jakubik wspomina pierwszy koncert, który odbył się w Centralnym Domu Kultury na ulicy Burakowskiej w Warszawie.

- Zrobiliśmy taki koncert dla naszych znajomych, przyjaciół, rodzin. To był straszny koncert, bo niestety znalazłem go po paru latach na jakimś telefonie, na starej nokia, i załamałem ręce, ale śmiałem się strasznie, bo nic się tam nie zgadzało. Graliśmy nierówno, ja strasznie fałszowałem, natomiast publiczność razem z nami bawiła się fantastycznie. Pamiętam, że mieliśmy przygotowanych osiem kawał-

ków, no i zagraliśmy wszystkie, a publiczność chciała, żebyśmy dalej grali. A my powiedzieliśmy, że nie mamy więcej piosenek, no i zagraliśmy jeszcze raz cały koncert od samego początku, tak samo nierówno - mówi Arkadiusz Jakubik.

Mimo wszystko artyści złapali wiatr w żagle i nie zakończyli swej działalności na jednym koncercie. Entuzjastyczne przyjęcie zmotywowało ich do dalszej pracy. - To był ten moment, że odważyliśmy się po raz pierwszy wystąpić publicznie. Po tym się jakoś zaczęło i podpisaliśmy kontrakt z wytwórnią.

Nazwa zespołu Dr Misio pochodzi od tekstu pisarza i publicysty „Gazety Wyborczej”, Krzysztofa Vargi, który traktował o schizoidalnej naturze człowieka. Pierwszy album tej formacji ukazał się w 2013 roku i był zatytułowany „Młodzi”.

Być jak Meryl



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

NA SCENIE 20 lutego o godz. 18 w Domu Kultury LSM (ul. Wallenroda 4a) będzie można zobaczyć monodram Grzegorza Pawlaka „Być jak Meryl” w wykonaniu Weroniki Wierzbowskiej. - Monodram Weroniki Wierzbowskiej mówiący o tym, że początki bywania trudne, ale mimo to nie warto się poddawać. Trzeba stoczyć walkę nie z całym światem, ale z samym sobą - o samego siebie - opowiada twórca spektaklu, Grzegorz Pawlak.

Weronika Wierzbowska rozpoczynała swoją przygodę ze sceną w Ognisku Teatralnym przy Teatrze

Ochoty w Warszawie. Występowała też w warszawskim Teatrze Soho w spektaklu „Dzkie historie”. Była wielo-

krotnie wyróżniana i nagradzana w konkursach recytatorskich. Bilety: 20 zł.

DAD

Walentynkowy koncert

MUZYKA DKLSM (ul. Wallenroda 4a) zaprasza na koncert waleńtynkowy zespołu Standard Brass Band. Kiedy? Dziś, o godzinie 18.

W programie koncertu popularne miłosne przeboje, między innymi „Bo we mnie jest seks”, „Co robić w taką noc?”, „Serduszek puka”, „Z kim tak Ci będzie źle jak ze mną”, etc.

Koncert wykona formacja Standard Brass Band z solistami Agnieszką Dobrowolską i Mariuszem Wroną, pod dyktando Bogusława Wróblewskiego.

Bilety na koncert kosztują 20 zł.

DAD